

**JUDYTA BIELANOWSKA**

Wydział Studiów Społecznych Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa w Poznaniu  
ORCID: 0000-0002-6764-7859

## Partijni dysydenci, czyli krótka historia myśli (anty)socjalistycznej I sekretarza KW PZPR w Poznaniu, Edwarda Skrzypczaka: studium przypadku

### Wprowadzenie

Powojenna historia polityczna Polski XX w. to czas niezwykle w dziejach państwa polskiego ze względu na złożoność, dynamikę i dramaturgię procesów społeczno-politycznych w systemie realnego socjalizmu. Każda kolejna dekada PRL wytyczała kierunek ewolucji państwa ściśle skorelowany z interesem klasy rządzącej, która wypracowywała strategię sprawowania władzy opierając się na bieżącej koniunkturze politycznej. Jednak dopiero ostatnie dziesięciolecie minionego systemu politycznego ujawniło w pełni niezdolność decydentów politycznych do utrzymania monopolu władzy w coraz bardziej niestabilnej sytuacji społecznej i politycznej w Polsce w latach osiemdziesiątych. To wówczas bowiem z całą mocą ujawniło się niezadowolenie społeczeństwa z istniejących uwarunkowań politycznych, a w konsekwencji ukonstytuowała się opozycja demokratyczna, w ramach której siłą społeczno-polityczną o przemożnym wpływie na bieg wydarzeń politycznych w ówczesnej Polsce stał się NSZZ „Solidarność”, integrujący wokół haseł solidarności, wolności i demokracji coraz szersze kręgi społeczeństwa, nadający uprzedmiotowionym dotąd masom społecznym znamiona podmiotu politycznego, którego głos i obecność w przestrzeni publicznej nie mogły pozostać niezauważone przez ówczesną elitę rządzącą.

„Solidarność” od początku istnienia była potężnym ruchem społecznym w skali ogólnokrajowej, ale także ewenementem w środowisku międzynarodowym. Uważano ją nie tylko za jedyną realną alternatywę dla władzy komunistycznej w Polsce, szczególnie w kontekście przemian systemowych ostatniej dekady PRL, ale także w pewnym sensie za namiastkę partii politycznej, ukonstytuowanej wokół wartości jako narzędzia walki politycznej. Tym samym wytyczała trajektorię samoograniczającej się rewolucji<sup>1</sup>, zaznaczając swoją obec-

<sup>1</sup> Por. szczegółowe rozważania na ten temat zawarte w: J. Staniszkis, *Samoograniczająca się rewolucja*, Gdańsk 2010, *passim*.

ność także wśród działaczy partyjnych PZPR, których życiorysy polityczne jednoznacznie dowodzą istotności tego ruchu wśród zróżnicowanych grup społecznych, w tym także tych kręgów, które z założenia zobligowane były do pełnego posłuszeństwa i lojalności wobec partii rządzącej. Jedną z postaci, której życiorys obrazuje siłę oddziaływania „Solidarności” w kontekście ewolucji światopoglądowej „dysydentów partyjnych”, a zarazem dowodzi skali manipulacji i dynamiki procesu ekskluzji „nieprawomyślniej” jednostki ze struktur PZPR, jest Edward Skrzypczak, działacz partyjny od 1960 r., były I sekretarz KW PZPR w Poznaniu, uznawany za zwolennika liberalnej linii w PZPR.

Zanim jednak przedstawiona zostanie zasygnalizowana w tytule myśl (anty)-socjalistyczna tegoż działacza partyjnego, Czytelnikowi należy się kilka słów wyjaśnienia. Otóż treść tytułu ma nieco przewrotny, prowokacyjny charakter. Edward Skrzypczak był bowiem socjalistą „z krwi i kości”. Na żadnym etapie politycznej działalności nie wyrzekł się socjalistycznego światopoglądu, nawet po transformacji systemowej pozostał wierny przekonaniom ukształtowanym w minionym systemie politycznym. Jego identyfikacja polityczna nie wzbudza zatem wątpliwości. Uznanie jego myśli, materializującej się w konkretnych działaniach za antysocjalistyczne, możliwe jest tylko przy przyjęciu optyki ówczesnej władzy, która dość radykalnie interpretowała wszelkie dążenia do minimalnej chociażby liberalizacji systemu politycznego. Tylko i wyłącznie w sensie przenośnym myśl Edwarda Skrzypczaka może zostać uznana za antysocjalistyczną. W gruncie rzeczy bowiem nigdy taką nie była.

Tym samym również zastosowane sformułowanie „partyjny dysydent” należy traktować właśnie w cudzysłowie. Były I sekretarz KW PZPR w Poznaniu, zgodnie z klasycznym rozumieniem dysydencji partyjnej, nigdy nie był odstępca od partyjnych dogmatów. Chęć reformy polityki uprawianej przez PZPR, demokratyzacja mechanizmów sprawowania władzy w województwie poznańskim, dialog z opozycją polityczną, to zaledwie dążenia do nadania polskiemu socjalizmowi „ludzkiej twarzy”, niemające jednakże nic wspólnego z dogłębną, refleksyjną krytyką socjalizmu jako sposobu sprawowania władzy. Z punktu widzenia decydentów szczebla centralnego właśnie tego rodzaju dążenia i podejmowane praktyczne działania uchodzić mogły za sprzeniewierzenie się ideałom oficjalnej ideologii, a wręcz wypaczenie jej sensu.

Zwróćmy również uwagę na to, iż niniejsze rozważania stanowią studium przypadku, odnoszą się zatem do indywidualnych losów konkretnej osoby. Autorka wprawdzie nawiązuje w niezbędnym zakresie do szerszego kontekstu historycznego i społecznego, w którym należy interpretować dzieje życia politycznego Edwarda Skrzypczaka, jednak przede wszystkim oddaje głos jemu samemu, powstrzymując się od wartościowania wypowiedzianych przezeń opinii i ocen oraz rozstrzygania o ich słuszności.

## Rys biograficzny

Edward Skrzypczak urodził się 13 października 1936 r. w Poznaniu w rodzinie inteligentkiej. Wspominając okres dzieciństwa i wczesnej młodości, a także opisując swoje korzenie wskazuje on, że od pokoleń w jego rodzinie silne było zamiłowanie do nauki oraz dzielenie się tą pasją z innymi. Nie tylko bowiem oboje rodzice byli nauczycielami. Nauczycielem i dyrektorem gimnazjum w Czarnkowie nad Notecią był także dziadek Edwarda ze strony matki, Józef Nowak. W ślady ojca poszła także jego córka, Jadwiga, matka Edwarda, oraz siostry przyszłego I sekretarza, które również zostały nauczycielkami<sup>2</sup>. Zauważmy więc jak wyraźnie zarysowuje się w tym kontekście pewna prawidłowość strukturalno-pokoleniowa.

Rodzice Edwarda poznali się prawdopodobnie około 1918 r., po przyjeździe rodziny matki z niemieckiego Düsseldorfu do Polski i osiedleniu się w pobliżu Koźmina Wielkopolskiego i Krotoszyna, miejscowości położonych w obecnym województwie wielkopolskim<sup>3</sup>. Trzy lata po narodzinach Edwarda, a więc w 1939 r., jego ojca Józefa powołano do wojska, gdzie służył w armii „Poznań” gen. Tadeusza Kutrzeby. Podczas okupacji rozpoczęły się zmasowane represje wobec polskiej inteligencji, w związku z czym oboje rodzice Edwarda ukrywali przynależność zawodową, wykonując prace odległe od wyuczonej profesji: matka pracowała na roli, potajemnie prowadząc kursy dla dzieci, natomiast ojciec zatrudnił się jako zarządca jednego z majątków niemieckich<sup>4</sup>.

Po wojnie, w 1946 r., państwo Skrzypczakowie przeprowadzili się do Poznania, gdzie oboje kontynuowali pracę jako nauczyciele. W tym samym roku Edward ukończył szkołę podstawową i wstąpił do Związku Harcerstwa Polskiego, którego członkiem pozostaje do dnia dzisiejszego<sup>5</sup>. Następnie kontynuował naukę w III Liceum Ogólnokształcącym im. Marcina Kasprzaka (obecnie

<sup>2</sup> Relacja E. Skrzypczaka z 12 V 2021 r., w posiadaniu autorki.

<sup>3</sup> W latach 1815–1918 Krotoszyn należał do Prus i wchodził w skład Wielkiego Księstwa Poznańskiego (do 1848 r.), a potem Prowincji Poznańskiej. Miasto, poddawane agresywnej germanizacji, zostało wyzwolone przez powstańców wielkopolskich 1 I 1919 r., zob. <http://www.powiat-krotoszyn.pl/strona-3339-historia.html> [dostęp 7 X 2021 r.].

<sup>4</sup> Relacja E. Skrzypczaka z 12 V 2021 r., w posiadaniu autorki.

<sup>5</sup> W okresie stalinowskim Związek Harcerstwa Polskiego (ZHP), którego zasadniczym celem przed wojną było wcielanie w życie idei braterstwa i zachowanie autonomii w myśleniu, podlegał znaczącym naciskom politycznym. Na temat dążeń władz państwowych do wypaczenia idei harcerstwa zob. K. Łysak, *Likwidacja ZHP w czasach stalinowskich*, <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/98904,Likwidacja-ZHP-w-czasach-stalinowskich.html> [dostęp 7 X 2021 r.]. Tradycyjne harcerstwo zlikwidowano w 1951 r., wcielając je do Związku Młodzieży Polskiej, w którym funkcjonowało jako Organizacja Harcerstwa. Odrodzenie ZHP nastąpiło w grudniu 1956 r. podczas Krajowego Zjazdu Działaczy Harcerskich w Łodzi. Była to już jednak organizacja upolityczniona, ściśle podlegająca dyrektywom politycznym PZPR; K. Persak, *Odrodzenie harcerstwa w 1956 roku*, Warszawa 1996, *passim*.

św. Jana Kantego). Po ukończeniu szkoły i zdaniu matury zamierzał oddać się swojej pasji, którą w tamtym czasie było żeglarstwo. Dlatego też, bez wiedzy rodziców, rozpoczął studia w Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni. Z okresem studiów wiąże się też kilkumiesięczny pobyt Edwarda w więzieniu w Mławie w związku z oskarżeniem o udział w bójce, w której ucierpiał jeden z wysokich rangą działaczy partyjnych. Chociaż w wyniku starań rodziców oraz zatrudnionego adwokata Edward opuścił zakład karny przed upływem roku odbywania kary, po tym epizodzie nie mógł kontynuować studiów w dotychczasowej szkole. Zdecydował się na złożenie podania na studia na Wydział Elektryczny Politechniki Poznańskiej<sup>6</sup>.

Edward Skrzypczak w latach 1951–1956 należał do Związku Młodzieży Polskiej, następnie był członkiem Zrzeszenia Studentów Polskich, w ramach którego angażował się w działalność społeczną. Formalnie do PZPR wstąpił 20 maja 1960 r., choć jak sam wskazuje, wcześniej nie wykazywał większego zainteresowania polityką, a na jego ostateczną decyzję miał wpływ splot kilku okoliczności życiowych. Spośród nich najistotniejsze wydają się być ówczesne perypetie w życiu uczuciowym (namowa niedoszłej teściowej, członkini partii w Poznaniu) oraz przyjaźń z prof. Janem Sandorskim, ówczesnym adiunktem i lektorem w KW PZPR w Poznaniu. W opinii Edwarda Skrzypczaka był on człowiekiem „rewolucyjnym i bardzo lewicowym”, który zaszczerpił w przyszłym I sekretarzu KW PZPR pasję i idee socjalistyczne, a zarazem wskazał na konieczność przeprowadzenia reform w państwie<sup>7</sup>. Dla ukazania przyszłych wyborów i decyzji politycznych Edwarda Skrzypczaka, ewolucji jego myśli politycznej i światopoglądu, istotne wydaje się to, że pomimo formalnej przynależności do PZPR nie obnosił się z tym w środowisku zawodowym. Co więcej, pozorna neutralność polityczna pozwoliła mu zaskarbić zaufanie i szacunek ze strony ówczesnych współpracowników.

W 1960 r. rozpoczął pracę jako inżynier elektryk w Zakładach Przemysłu Maszynowego im. Cegielskiego w Poznaniu. Zwieńczeniem jego kariery zawodowej było stanowisko głównego inżyniera w fabryce obrabiarek, które piastował w latach 1971–1980. W listopadzie 1980 r. został I sekretarzem Komitetu Zakładowego w „Cegielskim”. Warto zauważyć, że już na tym etapie działalności politycznej Edward Skrzypczak przywiązywał dużą wagę do znaczenia i konieczności wprowadzania demokratycznych mechanizmów wyłaniania

<sup>6</sup> Relacja Edwarda Skrzypczaka z 12 V 2021 r., w posiadaniu autorki. Treść tej relacji jest całkowicie zbieżna z jego życiorysem spisany na potrzeby partyjne; Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Komitet Centralny w Warszawie (dalej: PZPR KC), 2/1354/0/2.2.11/CK XX/10690, Teczka akt osobowych, Karta osobowa Edwarda Skrzypczaka, k. 15–17.

<sup>7</sup> E. Skrzypczak, „Solidarność” była ruchem pożytecznym, <http://historiamowiona.poznan.pl/relacje/edward-skrzypczak/> [dostęp 20 III 2021 r.].

zwycięskiego kandydata, stawiając swoje ultimatum, że jeśli jego kandydatura nie zostanie poparta głosem większości, zmuszony będzie zrezygnować z proponowanego mu stanowiska. Umiejętności organizacyjne i kierownicze Skrzypczaka w organizacji partyjnej największego zakładu pracy w Poznaniu (o statusie Komitetu Dzielnicowego), umożliwiły mu w niedługim czasie objęcie najwyższego stanowiska w PZPR na szczeblu wojewódzkim. Został mianowicie I sekretarzem KW PZPW w Poznaniu (1981–1982)<sup>8</sup>. Decyzją Biura Politycznego KC PZPR odwołano go ze stanowiska w 1982 r. W latach 1983–2003 pracował w spółce polsko-nigeryjskiej „Daltrade” w Nigerii jako inżynier. Do Polski powrócił po 20 latach pobytu za granicą. Rozpoczął pracę w firmie budowlanej w Starogardzie Gdańskim. Podjął także próbę aktywnego udziału w polityce, czego przykładem może być wyrażenie zgody na kandydowanie na stanowisko senatora z ramienia SLD. Chociaż jego nazwisko ostatecznie zostało skreślone z listy kandydatów, Edward Skrzypczak w dalszym ciągu pozostaje członkiem tego ugrupowania<sup>9</sup>. Natomiast w 2007 r. był głównym inicjatorem powstania Ogólnopolskiego Obywatelskiego Ruchu Obrony gen. Wojciecha Jaruzelskiego „Przeciw Bezprawiu”<sup>10</sup>.

### Edward Skrzypczak – I sekretarz KW PZPR w Poznaniu

Edward Skrzypczak objął stanowisko I sekretarza KW PZPR w Poznaniu 25 czerwca 1981 r.<sup>11</sup> w okolicznościach nietypowych. Procedura jego wyboru na najważniejsze stanowisko w partii na szczeblu wojewódzkim, a przede wszystkim późniejsze wydarzenia, które doprowadziły do jego odwołania, obrazują wyraźnie zakulisowe mechanizmy i rzeczywiste czynniki rozstrzygające o decyzjach dotyczących obsady personalnej najważniejszych stanowisk w hierarchii partyjnej PZPR.

<sup>8</sup> A. Bądkowski, *I sekretarz KW PZPR kontra komendant MO* [w:] *Ojcowie partii i narodu*, „Niezależna Gazeta Polska” (Dodatek specjalny IPN), 6 II 2009, s. 4–6; por. AAN, PZPR KC, 2/1354/0/2.2.11/CK XX/10690, Teczka akt osobowych, Karta osobowa Edwarda Skrzypczaka, k. 1

<sup>9</sup> Relacja E. Skrzypczaka z 12 V 2021 r., w posiadaniu autorki. Zob. także P. Bojarski, *Skrzypczak SLD-owskim kandydatem na senatora*, <https://poznan.wyborcza.pl/poznan/7,36001,2618544.html> [dostęp 8 X 2021 r.].

<sup>10</sup> *Obywatelski Ruch Godnej Pamięci o Gen. Wojciechu Jaruzelskim przeciw nieuctwu i chamstwu*, <https://www.tygodnikprzeglad.pl/obywatelski-ruch-godnej-pamieci-o-gen-wojciechu-jaruzelskim-przeciw-nieuctwu-chamstwu/> [dostęp 20 III 2021]; M. Mikołajczyk, *Ruch Generała*, „Nie” 2008, nr 34, <https://web.archive.org/web/20080912205119/http://www.nie.com.pl:80/art19608.htm> [dostęp 20 III 2021 r.].

<sup>11</sup> AAN, PZPR KC, 2/1354/0/2.2.11/CK XX/10690, Teczka akt osobowych, Karta osobowa Edwarda Skrzypczaka, k. 1.

Niezwykłość procedury jego wyboru na stanowisko I sekretarza KW PZPR w Poznaniu tkwiła przede wszystkim w zdemokratyzowaniu formuły wyborczej. We wspomnieniach Skrzypczak wskazuje, że warunkiem uczestnictwa w wyborach było przeprowadzenie ich w sposób uczciwy i demokratyczny<sup>12</sup>. Ostatecznie do udziału w wyborach na stanowisko I sekretarza KW PZPR w Poznaniu przystąpili: Edward Skrzypczak (uzyskał 260 głosów), Jan Mielcarek, I sekretarz KM PZPR w Luboniu (zdobył 187 głosów) oraz Edmund Bruch, I sekretarz KD PZPR Poznań-Nowe Miasto (cieszący się poparciem zaledwie 38 głosujących)<sup>13</sup>.

Warto w tym miejscu przytoczyć charakterystykę Edwarda Skrzypczaka, której treść stanowi uzasadnienie jego wyboru na jedno z najważniejszych stanowisk w państwie: „Tow[arzysz] Edward Skrzypczak posiada bogate doświadczenie i dobrą znajomość problematyki rozwoju społeczno-gospodarczego w województwie poznańskim. Posiada duże umiejętności kierownicze i organizacyjne. Cechuje go rzetelność i sumienność przy wykonywaniu zadań partyjnych. Działa energicznie i rozważnie. Jest człowiekiem pryncypialnym, umiejącym egzekwować polecenia. Potrafi prawidłowo oceniać zjawiska i wyciągać stosowne wnioski. Wyróżnia się wysoką sprawnością intelektualną, umie myśleć twórczo i nowatorsko. Rozwój jego osobowości charakteryzuje się wysoką dynamiką przydatności, co sprawiło, że powierzano mu coraz wyższe, bardziej odpowiedzialne stanowiska służbowe i społeczno-partyjne”<sup>14</sup>.

Z powyższą opinią koresponduje treść wniosku o zatwierdzenie na stanowisku I sekretarza KW PZPR w Poznaniu: „Tow. Edward Skrzypczak posiada dobrą znajomość zagadnień społeczno-gospodarczych województwa. Cechuje go pryncypialność, odpowiedzialność i rozwaga w działaniu. Jest dobrym organizatorem”<sup>15</sup>.

Pomimo jednoznacznie pozytywnej opinii poprzedniego władarza województwa poznańskiego, Jerzego Kusiaka, wybór Edwarda Skrzypczaka na stanowisko I sekretarza KW PZPR nie został przyjęty entuzjastycznie przez decydentów szczebla centralnego. I sekretarz poddawany był próbom manipulacji i silnej presji politycznej niemalże od samego początku piastowania

<sup>12</sup> E. Skrzypczak, „Solidarność” była ruchem...

<sup>13</sup> A. Bądkowski, I sekretarz...; por. dane z wyciągu z protokołu Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Poznaniu 24–25 VI 1981 r.; AAN, PZPR KC, 2/1354/0/2.2.11/CK XX/10690, Teczka akt osobowych, Karta osobowa Edwarda Skrzypczaka, k. 24. Kulisy wyboru Edwarda Skrzypczaka na stanowisko I sekretarza KW PZPR w Poznaniu, a zarazem skalę wywieranych nacisków i prób manipulacji wyborami, ukazuje natomiast refleksja bohatera niniejszego artykułu zawarta w: *Rozmowa z Edwardem Skrzypczakiem. Próba*, „Krytyka” 1984, nr 18, s. 150–154.

<sup>14</sup> AAN, PZPR KC, 2/1354/0/2.2.11/CK XX/10690, Teczka akt osobowych, Karta osobowa Edwarda Skrzypczaka, k. 22.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 23.

stanowiska. Wymownym przykładem tego rodzaju działań mogą być okoliczności wyłaniania delegatów wojewódzkich na IX Zjazd Partii. W tym bowiem czasie ówczesny I sekretarz KC PZPR, Stanisław Kania, nakłaniał Skrzypczaka do rezygnacji lub wyrażenia braku uznania dla przeprowadzonych wyborów przedzjazdowych, podczas których Skrzypczak uzyskał największą liczbę głosów, z czym I sekretarz KW PZPR w Poznaniu zdecydowanie się nie zgadzał. Przejawem niesubordynacji Skrzypczaka wobec najwyższych gremiów partyjnych był także jasno wyrażony sprzeciw wobec arbitralnego wskazania jako delegatów na IX Zjazd PZPR (lipiec 1981 r.) prof. Jerzego Wiatra i Tadeusza Grabskiego, którzy na poziomie wojewódzkim nie wygrali wyborów<sup>16</sup>. Warto w tym kontekście również nadmienić, że w Zakładach Cegielskiego powołano wówczas komisję przedzjazdową, której celem było ujawnienie nadużyć władzy i rozmaitych nieprawidłowości na szczeblu wojewódzkim. Rezultatem prac komisji było sporządzenie obszernego dokumentu, z którym delegacja poznańska udała się na Zjazd<sup>17</sup>.

Wagę polityczną wspomnianego dokumentu trudno przecenić. Stanowił on bowiem wnikliwą diagnozę przyczyn kryzysu wewnątrzpartyjnego oraz gwałtownie postępującej erozji jej autorytetu wśród społeczeństwa, ale także coraz wyraźniejszej wśród działaczy partyjnych najniższego i średniego szczebla hierarchii partyjnej. Wojewódzki Zespół Zjazdowy postulował m.in. konieczność zmian organizacyjnych w zakresie funkcjonowania nadmiernie rozbudowanego aparatu partyjnego na rzecz wzmocnienia roli oraz podkreślania znaczenia społeczno-politycznego podstawowych organizacji partyjnych, które w zamyśle autorów dokumentu powinny stanowić podstawowy trzon aktywności partyjnej wszystkich członków PZPR. Zwrócono również uwagę na potrzebę zwielokrotnienia działań zmierzających do przywrócenia pełnej praworządności w państwie oraz oparcia jego pryncypiów ideowych i faktycznych zasad funkcjonowania na demokracji socjalistycznej, rozumianej jako „warunek silnego państwa, albowiem tylko takie państwo jest silne, którego władze mają zaufanie i poparcie społeczeństwa”<sup>18</sup>. Szczególnie wiele miejsca poświęcono zadaniom polityki społecznej oraz założeniom programu społeczno-gospodarczego rozwoju państwa w latach osiemdziesiątych oraz reformie gospodarczej, której centralnym punktem oraz gwarantem powodzenia winno być odstąpienie od nakazowo-rozdzielczego mechanizmu kierowania gospodarką na rzecz wprowadzenia elementów gospodarki wolnorynkowej. Ostatnią część dokumentu stanowiła krytyczna

<sup>16</sup> E. Skrzypczak, „Solidarność” była ruchem...

<sup>17</sup> *Ibidem*. Na temat samej idei powołania Wojewódzkiego Zespołu (Komisji Przedzjazdowej) zob. także: A. Choniawko, *PZPR w Wielkopolsce 1948–1984*, Poznań 1987, s. 241–242.

<sup>18</sup> *Nasze stanowisko na IX Nadzwyczajny Zjazd (proponując do dyskusji)*, „Gazeta Zachodnia” (maj) 1981, s. 7 [w:] prywatna kolekcja dokumentów Edwarda Skrzypczaka, obecnie w posiadaniu autorki.

analiza stanu województwa poznańskiego w latach siedemdziesiątych, a także wskazanie na ogólne nieprawidłowości i mechanizmy kryzysu w partii i państwie, który w tamtym czasie był już bardzo głęboki, a szanse na jego zażegnanie, bez podjęcia radykalnych kroków, coraz mniejsze<sup>19</sup>.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na atmosferę i nastroje panujące zarówno w partii, jak i w społeczeństwie, w związku z IX Nadzwyczajnym Zjazdem PZPR. Mimo iż na przestrzeni dekad istnienia PRL społeczeństwo polskie obdarzało kolejne ekipy rządzące kredytem zaufania, nigdy nie otrzymało w zamian spełnienia składanych obietnic, realizacji zapowiedzi zmiany istniejącego porządku społeczno-politycznego, eliminacji „błędów i wypaczeń” w partii. Jednak w lipcu 1981 r. zaufano po raz kolejny. Polacy powszechnie oczekiwali zmian, gdyż za wiążące uznali wówczas hasło „socjalizm tak – wypaczenia nie”. Szczególne zainteresowanie IX Nadzwyczajnym Zjazdem zauważalne było wśród działaczy podstawowych organizacji partyjnych. Andrzej Choniawko zauważa: „[...] kampania przez IX Zjazdem PZPR nabrała w województwie poznańskim charakteru autentycznego, oddolnego ruchu organizacji partyjnych, wśród których największą aktywność przejawiały ogniwa partii w środowiskach wielkoprzemysłowej klasy robotniczej i wyższych uczelni”<sup>20</sup>. Ten sam autor przywołuje także konkretne inicjatywy, świadczące o entuzjazmie w związku z mającym się wkrótce odbyć nadzwyczajnym zjazdem partii oraz nadziejach, jakie w nim pokładano. Podaje chociażby przykład działającego od stycznia do sierpnia 1981 r. Poznańskiego Forum Myśli Politycznej, debatującego na temat stanowisk „kilkuset najbardziej aktywnych organizacji partyjnych miasta Poznania”<sup>21</sup>.

Dążenie do oddolnej reformy PZPR było niezwykle istotne również dla samego Edwarda Skrzypczaka. Był on niewątpliwie zwolennikiem struktur poziomych (tzw. poziomek), które w województwie poznańskim tworzone od 1980 r., kiedy był on jeszcze I sekretarzem PZPR w Zakładach Cegielskiego (HCP). Aktywnie uczestniczył wówczas w zebraniach organizacji zakładowych. W 1981 r. był już członkiem grupy faktycznie kierującej pracą programową Wojewódzkiego Zespołu Zjazdowego (WZZ). Jak wskazuje Zenon Bosacki, były członek PZPR, a zarazem zwolennik struktur poziomych, Edward Skrzypczak stał się jedną z ofiar rozliczeń prowadzonych przez władze central-

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 16–20. Zob. także *Aneks do materiałów wojewódzkiego zespołu zjazdowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu* [w:] prywatna kolekcja dokumentów Edwarda Skrzypczaka obecnie w posiadaniu autorki.

<sup>20</sup> A. Choniawko, *PZPR w Wielkopolsce...*, s. 242.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 242. Choniawko wspomina także o Poznańskim Forum Komunistów, działającym od czerwca do sierpnia 1981 r., które jednak nie zdobyło szerszego poparcia wśród członków partii; *ibidem*, s. 243.



ne wobec partyjnych liberałów, którym przypisywano „działalność wyjątkowo antypartyjną”<sup>22</sup>.

Tymczasem z punktu widzenia strony partyjnej Zjazd stanowił niewątpliwie swoistą arenę walki o dominację w coraz bardziej podzielonej i niezdolnej do skutecznego działania PZPR, pomiędzy przedstawicielami orientacji zwanych symbolicznie „dogmatykami (betonem, twardogłowymi)” i „liberałami”. Pomimo postulowanej przez obie strony konieczności „odnowy życia wewnątrzpartyjnego”, w rzeczywistości celem obu grup było w pierwszej kolejności zdobycie przewagi na tyle istotnej, aby bez trudu zneutralizować wewnątrzpartyjnego oponenta<sup>23</sup>. Nie sposób jednak całkowicie odmówić przedstawicielom linii liberalnej autentyczności w dążeniu do zdemokratyzowania mechanizmów politycznych. Podejmowana aktywność Edwarda Skrzypczaka na stanowisku I sekretarza partii w województwie poznańskim jest jedną z najbardziej wymownych egemplifikacji tej prawidłowości, o czym szczegółowiej będzie jeszcze mowa w dalszej części tekstu.

Pewnym paradoksem pozostaje natomiast, że chociaż oficjalną intencją IX Zjazdu miało być uzdrowienie PZPR we wszystkich wymiarach jej funkcjonowania i oddziaływania<sup>24</sup>, osoba Edwarda Skrzypczaka, będąca swoistym symbolem oczekiwanych przemian na poziomie województwa poznańskiego, spotkała się z daleko idącym sceptycyzmem ze strony władz centralnych. Pomimo jego wyraźnego zaangażowania, determinacji politycznej, autentycznego przekonania o możliwości demokratyzacji partii oraz uzdrowienia całościowej sytuacji w państwie, należy zauważyć, że od samego początku sprawowania najwyższej władzy w województwie poznańskim Edward Skrzypczak traktowany był przez swych politycznych zwierzchników jako sekretarz tymczasowo-

<sup>22</sup> Z. Bosacki, *Poziomki na betonie. Struktury poziome PZPR w Poznaniu w latach 1980–1982*, „Kronika Miasta Poznania” 2005, nr 4, s. 188. W tekście tym zawarta jest dogłębna analiza okoliczności powstania struktur poziomych w Poznaniu, jak również wzajemnych relacji w „Solidarności” (s. 184–200).

<sup>23</sup> Na temat przygotowań do IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, jak również samego jego przebiegu, zob. P. Gasztold-Seń, *Towarzysze z betonu. Dogmatyzm w PZPR 1980–1990*, Warszawa 2019, s. 413–459.

<sup>24</sup> O tym świadczy wymownie treść Uchwały XII Plenum w sprawie przyjęcia do wiadomości sprawozdania i wniosków komisji powołanej przez X Plenum KC, w której szczegółowo omówione zostały przyczyny i mechanizmy, które doprowadziły do kryzysu wewnątrzpartyjnego, wśród nich zaś szczególne miejsce zajęły: „wady systemu decyzyjnego i jego funkcjonowania, brak konsekwencji w działaniu Biura Politycznego i rządu oraz kontroli podjętych decyzji, [...] niedoceniające przez Biuro Polityczne i rząd narastających z biegiem lat sprzeczności społecznych, ideowych i politycznych, sterowanie życiem ideowo-politycznym wewnątrz partii przez odgórne narzucanie tematyki zebrań, narad i posiedzeń plenarnych, także przy pomocy listów i apeli, [...] niereagowanie na nurt partyjnej i społecznej krytyki przed VIII Zjazdem i na samym Zjeździe”, „Gazeta Poznańska. Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”, 13 VII 1981.

wy. Nie wtajemniczano go w sprawy istotne z punktu widzenia działalności i bieżącej polityki partii, nie uzgadniano z nim żadnych znaczących kwestii dla polityki ogólnokrajowej. Nie ufali mu najbardziej prominentni działacze establishmentu, tacy jak gen. Wojciech Jaruzelski czy Kazimierz Barcikowski, którzy nie uznawali I sekretarzy wyłonionych inaczej, aniżeli z nadania<sup>25</sup>. Niewątpliwie sam Skrzypczak również miał świadomość tego, że od najważniejszych decyzji podejmowanych na szczeblu centralnym jest skutecznie izolowany, stąd też gorzka refleksja o partyjnych koteriach, nieformalnych powiązaniach oraz konieczności wyboru w newralgicznych kwestiach rozwiązań kompromisowych: „[...] ja nigdy nie byłem działaczem aż takiego szczebla, nie należałem do establishmentu władzy i stąd nie przewidziałem wielu spraw. Przede wszystkim tego, że pełnienie władzy wymaga bardzo wielu kompromisów, że wbrew pozorom człowiek, który pełni władzę, podlega tak wielu ograniczeniom, że często pełnić jej nie może. Nie doceniłem układów personalnych i powiązań kadrowych, sądziłem naiwnie, że jeśli jest grupa ludzi powiązanych wspólną ideą, a program zaaprobowany jest przez większość, to łatwo jest ten program zrealizować, a to okazało się niemożliwe”<sup>26</sup>.

Tym, co mogło natomiast wzbudzać poważne zaniepokojenie elity rządzącej, była także odmienna aniżeli dotychczas polityka personalna realizowana przez nowego I sekretarza KW PZPR w Poznaniu. W Komitecie Wojewódzkim, jak wskazuje były I sekretarz, wymieniono aż 50 proc. aparatu partyjnego. Miejsce dawnych sekretarzy zajęli wówczas: Jan Mielcarek, Zbigniew Gabryel, Bronisław Stęplowski oraz Maciej Olejniczak. Co istotne, zmiany dotknęły także egzekutywę KW, której skład całkowicie wymieniono. Szczególnie istotne, zwłaszcza w kontekście wydarzeń, które doprowadziły do usunięcia ze stanowiska Edwarda Skrzypczaka, było to, iż w składzie egzekutywy nie zasiadał już komendant wojewódzki MO, którego dotychczasowa obecność w tymże gremium była w istocie zasadą. Należy zwrócić uwagę, że funkcję komendanta wojewódzkiego MO pełnił w tym czasie Henryk Zaszkiwicz, postać kluczowa dla ukazania zasadniczej przyczyny odsunięcia Skrzypczaka od władzy. Tymczasem należy wskazać, że „czystki” partyjne przeprowadzone przez I sekretarza KW PZPR w Poznaniu spotkały się z dużym entuzjazmem szeregowych członków partii oraz, z oczywistych względów, daleko idącą dezaprobatą ze strony prominentnych działaczy partyjnych szczebla wojewódzkiego, którzy utracili dotychczasowe stanowiska i wpływy. Sytuacja w Poznaniu wywołała tak duże poruszenie na szczeblu centralnym, że do stolicy Wielkopolski przyjechała

<sup>25</sup> P. Bojarski, *Opowieść o Edwardzie Skrzypczaku – cz. 2*, „Gazeta Wyborcza. Poznań”, 19 V 2005, <https://poznan.wyborcza.pl/poznan/1,36001,2718741.html> [dostęp 20 III 2021 r.].

<sup>26</sup> E. Skrzypczak, E. Szemplińska, *Obcy* (wywiad z 20 VIII 1982 r.), s. 2 [w:] *PZPR-owska normalizacja*, Wrocław 1983 [w:] prywatna kolekcja dokumentów Edwarda Skrzypczaka, obecnie w posiadaniu autorki.

nawet specjalna komisja, mająca skontrolować politykę kadrową realizowaną przez Skrzypczaka, jego samego zaś wezwano na posiedzenie Sekretariatu KC<sup>27</sup>.

### Relacje ze społeczeństwem

Relacje Edwarda Skrzypczaka, jako I sekretarza KW PZPR w Poznaniu, ze społeczeństwem są pochodną oraz odzwierciedleniem politycznych wyborów tego człowieka, ale przede wszystkim osobistym i głęboko zakorzenionym przekonaniem o słuszności ideowych zasad socjalizmu. Kierując się niezmiennie troską o społeczeństwo w wymiarze ogólnym oraz dobrem drugiego człowieka jako osoby, realnie potrzebującej pomocy w konkretnych sytuacjach życiowych, I sekretarz w Poznaniu starał się być jak najbliżej klasy robotniczej. Treść zachowanych materiałów źródłowych pozwala z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, że to właśnie ludzie, a nie Partia lub sprawowana władza jako wartość autoteliczna, stanowili dlań najważniejszy punkt odniesienia i wytyczną postępowania w każdym aspekcie publicznej działalności.

W rozmowie z 1982 r. Edward Skrzypczak dowodził wprost: „Nie jestem politykiem i nigdy nie miałem takich ambicji, natomiast przyjmując powierzoną funkcję przyjąłem taką wytyczną postępowania, aby reprezentować tych, którzy mnie wybrali i artykułować ich poglądy [...]. Ja nie ukrywałem, że dla mnie na pierwszym miejscu była realizacja społecznych oczekiwań”<sup>28</sup>. Tym, co niewątpliwie sprzyjało społecznemu postrzeganiu Edwarda Skrzypczaka jako osoby „spoza układu”, była jego otwartość na ludzi z różnych środowisk, a więc też „Solidarności”, Kościoła, partii sojuszniczych, Komitetu Porozumiewawczego Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych i in.<sup>29</sup> Można wręcz przyjąć, że słowa I sekretarza wypowiedziane podczas obrad Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Poznaniu, w październiku 1981 r.: „Partia otwarta jest na współpracę wszystkich sił patriotycznych, które chcą wydobyć kraj z kryzysu i akceptują w praktyce podstawowe pryncypia ustrojowo-konstytucyjne PRL. Będziemy dążyć do stworzenia demokratycznej platformy dialogu i konsultacji i do tego zapraszamy wszystkie zorganizowane siły społeczno-polityczne”<sup>30</sup> nie były tylko pustym frazesem.

Nie bez znaczenia dla pozytywnej percepcji społecznej Skrzypczaka pozostawała także nowatorska, jak na ówczesne zasady odgórznej organizacji życia

<sup>27</sup> A. Bądkowski, *I sekretarz KW PZPR...*; por. *Rozmowa z Edwardem Skrzypczakiem...*, s. 156–161.

<sup>28</sup> E. Skrzypczak, E. Szemplińska, *Obcy...*, s. 3.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 7.

<sup>30</sup> E. Skrzypczak, *Nadszedł czas czynów i zdecydowanych postaw*, „Gazeta Poznańska. Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”, 26 X 1981.

społeczno-politycznego, pragmatyka działania nieakceptowana przez władze centralne, jak chociażby zniesienie w całym województwie wszelkiej cenzury dotyczącej monopolu informacji, powołanie niezależnej od partyjnej centrali komórki badania opinii publicznej, badającej rzeczywiste nastroje społeczne oraz wyznaczenie stałych godzin przyjęć w KW dla wszystkich obywateli<sup>31</sup>.

Zaangażowanie Edwarda Skrzypczaka w pomoc przy rozwiązywaniu rozmaitych spraw, z którymi zwracali się do niego mieszkańcy Poznania i okolic, obrazują zachowane w Archiwum Państwowym w Poznaniu dokumenty. Ich treść dowodzi, że sprawy społeczne, jeszcze przed objęciem przez niego stanowiska I sekretarza KW PZPR w Poznaniu (a zatem już wówczas, kiedy funkcję tę pełnił jeszcze Jerzy Kusiak), pozostawały w szczególnym zainteresowaniu przyszłego włodarza województwa poznańskiego. Na przykład w jego liście do I sekretarza z 15 listopada 1980 r. podjęta została kwestia pilnej konieczności przekazania działaczom niższego szczebla szczegółowej i wiarygodnej informacji o budżecie wojewódzkiej organizacji partyjnej w Poznaniu oraz sposobie opłacania składek partyjnych od następnego roku<sup>32</sup>. Natomiast w korespondencji do I sekretarza KC Stefana Olszowskiego z 9 lipca 1981 r. Skrzypczak, już jako I sekretarz KW PZPR w Poznaniu, wyraził stanowczą dezaprobatę w związku z zawieszeniem wydawania czasopisma „Tydzień”, które „w ciągu lat swego istnienia wypracowało sobie dobrą opinię w społeczeństwie Wielkopolski, spełniając szereg kulturowych i propagandowych funkcji”<sup>33</sup>. O wyjątkowej intuicji społecznej Skrzypczaka świadczy również treść pisma skierowanego 20 sierpnia 1981 r. do I sekretarza KC PZPR Stanisława Kani, w związku z decyzją rządu o podwyżce cen artykułów spożywczych, w której zwrócił on uwagę na brak konsultacji tejże decyzji z załogami przedsiębiorstw oraz zalecił wprowadzenie podwyżki od 1 września 1981 r., z tym że dopiero po pozytywnej opinii społeczeństwa<sup>34</sup>. W trosce o dobro ogółu obywateli województwa poznańskiego 27 stycznia 1982 r. Edward Skrzypczak wystąpił także do gen. Wojciecha Jaruzelskiego, który na stanowisku I sekretarza KC PZPR zastąpił Stanisława Kanię, w sprawie budownictwa mieszkaniowego w województwie poznańskim, wskazując na drastycznie pogarszającą się w tym zakresie sytuację na obszarze Poznania i okolic oraz apelując o pilne opracowanie odpowiedniego programu wyjścia z kryzysu społeczno-gospodarczego na poziomie wojewódzkim i krajowym<sup>35</sup>. Wyjątkowo ważnym elementem, z punktu widzenia polityki społecznej realizowanej przez Edwarda Skrzypczaka, było utworzenie

<sup>31</sup> E. Skrzypczak, E. Szemplińska, *Obcy...*, s. 7.

<sup>32</sup> Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), 53/2183/0/6.20/1232, Korespondencja i notatki do osobistej wiadomości I sekretarza KW PZPR, b.p.

<sup>33</sup> *Ibidem*.

<sup>34</sup> *Ibidem*.

<sup>35</sup> *Ibidem*.

specjalnego referatu interwencyjnego, zajmującego się ogółem spraw społecznych, takich jak wspomniane już kwestie mieszkaniowe, ale także rozwody, alimenty i sprawy pracownicze<sup>36</sup>.

W obliczu tak zaangażowanej społecznie postawy I sekretarza KW PZPR w Poznaniu, trudno przypuszczać, aby jego osoba mogła wywoływać w społeczeństwie negatywne reakcje, zachowania lub po prostu wzbudzać antypatię. Paradoksalnie jednak to właśnie przede wszystkim te czynniki zadecydowały o odsunięciu go od władzy. Chęć oddolnej demokratyzacji partii, dążenie do upodmiotowienia społeczeństwa, nieoficjalne sympatyzowanie z ruchem społecznym „Solidarność”<sup>37</sup> niewątpliwie nie mieściły się w dopuszczalnych granicach interesów PZPR na szczeblu centralnym. Dalsze piastowanie stanowiska I sekretarza KW PZPR przez Skrzypczaka byłoby zatem zbyt ryzykowne z punktu widzenia zachowania spójności wewnątrzpartyjnej.

### Relacje z „Solidarnością”

Pomimo oczywistych trudności z jednoznaczną oceną wiarygodności słów wypowiedzianych po latach przez Skrzypczaka w przeprowadzonych przez autorkę niniejszego tekstu rozmowach z byłym I sekretarzem KW PZPR w Poznaniu, należy w tym miejscu odnotować cechy tej postaci, które są w wysokim stopniu domniemywane. Przypuszczać zatem można, że to właśnie umiejętność zjednywania sobie ludzi, życzliwość, uczciwość, osobista skromność, a przede wszystkim wiara w socjalistyczny system wartości i ideały sprawiedliwości społecznej uczyniły z Edwarda Skrzypczaka człowieka, którego obecności na kluczowym stanowisku politycznym szczebla wojewódzkiego PZPR nie mogła akceptować. Zarazem jednak był on jednym z niewielu decydentów politycznych, którego przedstawiciele „Solidarności” darzyli atencją i z którym w sprawach społecznych przemawiali niejednokrotnie jednym głosem. Działalność społeczno-polityczna Skrzypczaka w latach 1980–1982 wskazuje, że I sekretarz

<sup>36</sup> E. Skrzypczak, E. Szemplińska, *Obcy...*, s. 7.

<sup>37</sup> Z racji pełnionej funkcji i piastowania wysokiej rangi stanowiska oczywiste jest, że w oficjalnych wystąpieniach, jak chociażby podczas posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Poznaniu 18 IX 1981 r., Skrzypczak musiał zachować pewną powściągliwość w ocenie działalności prowadzonej przez „Solidarność”, a nawet stwierdzić, że „konfrontacja z »Solidarnością« jest nieunikniona”; P. Gasztold-Seń, *Towarzysze z betonu...*, s. 469. Co więcej, podczas posiedzenia Sekretariatu KC PZPR 8 XII 1981 r. stwierdził, że działalność „Solidarności” może doprowadzić do „zniszczenia społeczeństwa, narodu oraz utraty niepodległości”; *ibidem*, s. 533. Zauważmy jednak, że są to „jedynie” przypuszczenia, wypowiedziane w bardzo konkretnym kontekście w związku z coraz bardziej prawdopodobnym wariantem wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. W słowach tych jednak nie ma ani potępienia „Solidarności” *in extenso*, ani zmasowanej krytyki jej liderów.

KW PZPR w Poznaniu w dużej mierze identyfikował się z zasadniczą ideą, która legła u powstania „Solidarności”, co nie zmienia oczywiście faktu, że jako dygnitarz partii rządzącej musiał wykazywać kompleksowe rozeznanie w zakresie działalności podejmowanej przez członków związku, jak również nastrojów społecznych związanych z rodzącym się ruchem demokratycznym w Polsce<sup>38</sup>.

Wspominając po latach swoje nastawienie do ruchu społecznego „Solidarność” w rozmowie z Piotrem Bojarskim Edward Skrzypczak dowodził: „Gdy zostałem wybrany pierwszym sekretarzem PZPR w HCP, uznaliśmy, że my – jako partia robotnicza – nie możemy się odcinać od »Solidarności«. Mało tego; uważaliśmy, że traktowanie związku jak wroga byłoby kompletnym nonsensem. Kontrowersje w partii wzbudziła moja teza, że członkowie PZPR mogą wstępować do »Solidarności«”<sup>39</sup>. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na wyraźnie zarysowującą się intuicję polityczną ówczesnego I sekretarza w Poznaniu. Otóż posiadając wiedzę i mając obraz artykułowanych potrzeb społeczeństwa u progu lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku, a także znając poparcie, jakim społeczeństwo darzyło „Solidarność”, przedsięwziął on linię postępowania z opozycją ze wszech miar korzystną dla siebie jako włodarza województwa. Jeśli bowiem przyjmujemy, powołując się na przeprowadzone w tym zakresie badania, że u progu swej działalności „Solidarność” cieszyła się zaufaniem społecznym porównywalnym jedynie z zaufaniem społeczeństwa do Kościoła i wojska<sup>40</sup>, to wówczas zrozumiałe jest, że chcąc zachować wysokie poparcie społeczne dla siebie, a pośrednio dla interesów partii, którą reprezentował w województwie, nie mógł postąpić inaczej, jak tylko podjąć rodzaj swoistej współpracy z „Solidarnością”.

Niezależnie jednak od tego, co w rzeczywistości legło u podstaw dość pozytywnego stosunku Skrzypczaka do „Solidarności” (i *vice versa*), należy wskazać na praktyczny wymiar tegoż współdziałania. Pozytywna relacja I sekretarza i przedstawicieli opozycji w regionie przejawiała się bowiem nie tylko w słowach, rozmowach przeprowadzanych po latach, ale także w pragmatyce działania w tamtym okresie. Wymownym świadectwem przychylności I sekretarza do związku zawodowego, ale przede wszystkim do potężnego ruchu robotniczego, są konkretne sytuacje, ilustrujące wzajemnie życzliwy stosunek I sekretarza KW PZPR w Poznaniu i przedstawicieli „Solidarności”.

<sup>38</sup> Zob. obszerne meldunki składane cyklicznie I sekretarzowi, obrazujące skalę zainteresowania sprawami społeczno-politycznymi ze strony włodarza Wielkopolski, a tym samym również dowodzące znaczenia politycznego „Solidarności”; AIPN Po, 1031/8, Informacje polityczne zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa w Poznaniu do I sekretarza KW PZPR w Poznaniu, k. 307–613.

<sup>39</sup> P. Bojarski, 25 lat „Solidarności”, „Gazeta Wyborcza. Poznań”, 5 IX 2005, <https://poznan.wyborcza.pl/poznan/1,36001,2901560.html> [dostęp 20 III 2021 r.].

<sup>40</sup> K. Łabędź, „Solidarność” w świadomości społeczeństwa polskiego 1980–2010 [w:] „Solidarność” 1980–1981 w kraju i w Wielkopolsce. Szkice do portretu, red. K. Brzechczyn, Poznań 2016, s. 77.

W opinii Janusza Pałubickiego, działacza poznańskiej „Solidarności”: „Dla wszystkich, którzy myśleli o reformach, był człowiekiem z Cegielskiego, gdzie komitet partyjny zachowywał się dość przyzwoicie. Z kolei dla części aparatu był I sekretarzem największego zakładu, jakby zatwierdzonym przez Kusiaka<sup>41</sup>, więc władze partyjne nie miały nic przeciwko. Do tego dochodziły jeszcze jego cechy osobiste. To nie jest człowiek, o którym można by powiedzieć, że chce coś dla siebie osiągnąć. Kiedy prawie wszyscy w aparacie mieli brudne łapy, jego można było pokazywać i mówić: my też mamy uczciwych ludzi”<sup>42</sup>.

Ta niezwykła w swej wymowie opinia jednego z kluczowych wówczas działaczy opozycji znajdowała także odzwierciedlenie w praktycznym wymiarze koegzystencji społeczno-politycznej członków „Solidarności” oraz przedstawicieli partii rządzącej. W czerwcu 1981 r. Edward Skrzypczak został bowiem zaproszony na uroczystość odsłonięcia pomnika „Jedność” ku czci ofiar czerwca 1956 r., gdzie powitano go brawami na równi z Lechem Wałęsą. Niewątpliwie „Solidarność” doceniła w ten sposób to, że Skrzypczak osobiście angażował się w przyspieszenie budowy pomnika, którego zasadnicze elementy wykonywane były właśnie w Zakładach Cegielskiego. Sam I sekretarz wspomina to wydarzenie w następujący sposób: „I wtedy nastąpił sympatyczny moment: kiedy prowadzący uroczystość wymienił moje nazwisko w grupie przedstawicieli władzy – rozległy się silne oklaski. To było wyrazem stanowiska społeczeństwa. Dla sekretarza PZPR-u oklaski większe niż dla innych prominentów PZPR-u, który był oceniany przecież nie najbardziej entuzjastycznie, przynajmniej przez tych ludzi, którzy zgromadzili się wówczas na placu. Koledzy powiedzieli potem: »Stary, to jest nasz kapitał. Trzeba zwrócić uwagę, czy takie oklaski się powtórzą – za rok, za dwa... Nie usztywniaj się, poczuj się pewniej, bo tam przeszedłeś pewien test. Mogło nie być oklasków w ogóle, mogły być gwizdy, mógł być poszmer. To znaczy, że nie jesteśmy na przegranej pozycji«. To mnie podniosło na duchu”<sup>43</sup>.

Warto również podkreślić, że ówczesny I sekretarz polecił swemu przyjacielowi, inż. Romanowi Wesołowskiemu, jednemu z ówczesnych dyrektorów Cegielskiego, pełne zaangażowanie na rzecz budowy pomnika „Poznańskich Krzyży”<sup>44</sup>. Ponadto, jak dowodzi Marek Lenartowski, w 1981 r. szef „Solidarności” w Zakładach Cegielskiego, Skrzypczak wspierał proces wydawniczy monografii *Poznański Czerwiec 1956* autorstwa Zofii Trojanowiczowej i Jarosława

<sup>41</sup> Na ten temat zob. *Pierwszy Eda z Cegielskiego. O „tłustych latach” Cegielskiego w PRL Edward Skrzypczak opowiada Piotrowi Bojarskiemu*, „Kronika Miasta Poznania” 2007, nr 2, s. 359.

<sup>42</sup> J. Jankowska, *Portrety niedokończone. Rozmowy z twórcami „Solidarności” 1980–1981*, Warszawa 2004, s. 458.

<sup>43</sup> *Ibidem*.

<sup>44</sup> E. Skrzypczak, *Oklaski jak dla Wałęsy*, [https://www.youtube.com/watch?v=yyK5w6\\_chOY](https://www.youtube.com/watch?v=yyK5w6_chOY) [dostęp 20 III 2021 r.]. Edward Skrzypczak był ponadto jednym z inicjatorów budowy pomnika ku czci bohaterów armii „Poznań”, który odsłonięto 1 IX 1982 r., relacja Edwarda Skrzypczaka z 12 V 2021 r., w posiadaniu autorki.

Maciejewskiego<sup>45</sup>. Trudno jednak ocenić, w jakim zakresie podzielał on przekonania autorów zawarte w tejże publikacji. 13 lipca 1981 r. na łamach „Gazety Poznańskiej. Dziennika Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej” ukazała się niezwykle krytyczna recenzja tejże monografii autorstwa poznańskiego prof. Antoniego Czubińskiego, w której zawarł on następującą konkluzję: „Wydaje się, że słowo kontrowersyjna nie oddaje w pełni charakteru tej publikacji: jest to książka bardzo tendencyjna. Należy stwierdzić, że gdy chodzi o tło wydarzeń nie przynosi ona żadnych nowych informacji i wyjaśnień ponad to, co było już wiadomo przed jej pojawieniem się”<sup>46</sup>. Nie sposób jednoznacznie stwierdzić, na ile sam Edward Skrzypczak podzielał tę opinię i choć recenzja zamieszczona na łamach „Gazety Poznańskiej”, a następnie pisma „Rzeczywistość” była mu znana, faktem jednak pozostaje, że w opinii wspomnianego już Marka Lenartowskiego to właśnie I sekretarz KW PZPR w Poznaniu wspierał proces wydawniczy tej publikacji. „Na rekordowo krótki proces wydawniczy poprzedzający publikację owego dzieła” wskazuje natomiast dr Piotr Grzelczak w książce *Poznański Czerwiec 1956. Walka o pamięć w latach 1956–1989*<sup>47</sup>.

Były I sekretarz KW PZPR w Poznaniu określa swój stosunek do „Solidarności” jako jednoznacznie pozytywny. W jego opinii związek, stanowiąc w istocie ruch robotniczy, nie mógł zarazem być postrzegany jako polityczna konkurencja dla władzy w walce o wpływy w społeczeństwie, przynajmniej na szczeblu województwa poznańskiego, w czasie, kiedy on był wódcą tego regionu. Niewątpliwie bowiem zdawał sobie sprawę z tego, że całkowicie odmienny obraz „Solidarności” jako „ekstremy” wrogiej systemowi i ustrojowi, kreowany jest wśród centralnego aktywu partyjnego. Niemniej w oczach Skrzypczaka, zafascynowanego socjalizmem w czystej postaci, a zatem nieskażonego nadużyciami, wypaczeniem i patologią, „Solidarność” uchodziła wręcz za emanację ruchu robotniczego, stąd też jej postrzeganie jako organizacji wrogiej, szkodliwej społecznie, antyrobotniczej [*sic!*] musiało mu być całkowicie obce. Skrzypczak stwierdzał wprost, że „Solidarność” powinna być „kontrolerem władzy”<sup>48</sup>, a zatem dostrzegał jej znaczenie w reformie PZPR i całego systemu politycznego.

<sup>45</sup> P. Bojarski. *Opowieść o Edwardzie Skrzypczaku – cz. 2...*

<sup>46</sup> A. Czubiński, *W poszukiwaniu prawdy o poznańskim czerwcu 1956*, „Gazeta Poznańska. Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”, 13 VII 1981, nr 135. Zob. także A. Czubiński, *W poszukiwaniu prawdy o „poznańskim Czerwcu ’56”*, „Rzeczywistość” 1981, nr 11, s. 4, 10. Na temat procesu wydawniczego monografii *Poznański Czerwiec 1956* pod red. J. Maciejewskiego i Z. Trojanowiczowej, jak również działań wobec tej publikacji ze strony poznańskiej PZPR oraz Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR, zob. P. Grzelczak, *Poznański Czerwiec 1956. Walka o pamięć w latach 1956–1989*, Poznań 2016, s. 415–425.

<sup>47</sup> P. Grzelczak, *Poznański Czerwiec...*, s. 415.

<sup>48</sup> *Ibidem*. O pewnej ambiwalencji w postrzeganiu „Solidarności” przez I sekretarza KW PZPR w Poznaniu może jednak świadczyć treść wypowiedzi z 1982 r.: „Tak więc uważałem »Solidar-



I sekretarz KW PZPR w Poznaniu postrzegany był również nadzwyczaj pozytywnie przez działaczy „Solidarności”, czemu niewątpliwie przysłużył się coraz bardziej negatywny jego obraz w centralnych gremiach partyjnych, jako przedstawiciela orientacji liberalnej w łonie PZPR. W opinii wspomnianych już Marka Lenartowskiego oraz Janusza Pałubickiego, Skrzypczak całkowicie odbiegał od dotychczasowych wyobrażeń I sekretarza. Wskazywano na jego silnie zakorzenione, zarówno w sposobie myślenia, jak i pragmatyce działania, tendencje demokratyczne, reformatorskie i liberalne, wokół których gromadził takich działaczy poznańskiej PZPR, jak prof. Michał Karoński, Jerzy Mikoszczyk czy Jan Dutko. Osoby te aktywnie uczestniczyły w działającym w PZPR w Poznaniu Forum Myśli Politycznej, dla którego ideologiczną przeciwwagą było Poznańskie Forum Komunistów, wspierane przez Jana Majerczaka, Wojciecha Kornowskiego i Tadeusza Grabskiego<sup>49</sup>. Z kolei w opinii tychże działaczy Edward Skrzypczak wykazywał daleko idący „oportunizm, rewizjonizm, kunktatorstwo, dwulicowość i skłonność do socjaldemokracji”<sup>50</sup>.

Coraz bardziej wyraźny i widoczny rozdzwitek światopoglądowy dostrzegalny przez członków „Solidarności” między Skrzypczakiem a tzw. betonem partyjnym, przyczynił się niewątpliwie do pogłębienia współpracy i pozytywnych relacji I sekretarza KC PZPR z działaczami opozycji demokratycznej. Wspólną wartość afirmowanych przez „Solidarność” i uosabianych przez Skrzyp-

---

ność« za koniecznego (nie tylko tolerowanego) partnera, ale też konkurenta do rządu dusz. Trzeba wobec tego z nim rozmawiać, ustalać pole i sposoby postępowania, ale jednocześnie trzeba mu wydzierać kęsy z gęby, jeśli się to potrafi. Oczywiście metodami politycznymi, metodami uzyskiwania wpływów”; *Rozmowa z Edwardem Skrzypczakiem. Próba...*, s. 147. Wywiad zamieszczony w „Krytyce” jest niemal identyczny z treścią wspomnień Edwarda Skrzypczaka transmitowanych cyklicznie przez Radio Wolna Europa, począwszy od 6 II 1984 r. W piśmie z 22 XI 1983 r. skierowanym do ambasadora PRL w Nigerii, Mieczysława Kieleckiego, były I sekretarz stanowczo zaprzecza jakoby był autorem tychże wspomnień: „Podane przez wrogą Polsce Ludowej radiostację RWE i IHT informacje o rzekomym udzieleniu przeze mnie wywiadu i wspomnieniach bliżej nieokreślonej prasie są nieprawdziwe. Po zakończeniu działalności politycznej w ubiegłym roku, tj. po odejściu z funkcji I sekretarza KW PZPR w Poznaniu w czerwcu 1982 r., nie udzielałem żadnych wywiadów, za wyjątkiem wypowiedzi udzielonej latem ub.r. tow. red. Edmundowi Żurkowi z »Przeglądu Tygodniowego«. Co więcej, w piśmie złożonym na ręce kolejnego pierwszego sekretarza KW PZPR w Poznaniu tow. E. Łukasika w styczniu br., wyraźnie zastrzegłem, iż wszelkie wypowiedzi w środkach masowego przekazu nieautoryzowane przeze mnie są fałszem i bezprawnym powoływaniem się na mnie, za które nie ponoszę żadnej odpowiedzialności. A zatem publiczne podawanie czy też rozgłaszanie takich informacji przez kogokolwiek jest oszczerstwem i pomówieniem, mającym prawdopodobnie na celu podważanie mojego dobrego imienia – prawego obywatela PRL i długoletniego działacza PZPR”; AAN, PZPR KC, 2/1354/0/2.2.11/CK XX/10690, Tezka akt osobowych, Karta osobowa Edwarda Skrzypczaka, k. 33.

<sup>49</sup> P. Gasztold-Señ, *Towarzysze z betonu...*, s. 173–179; *Rezolucja Poznańskiego Forum Komunistów*, „Rzeczywistość” 1981, nr 7.

<sup>50</sup> P. Bojarski, *Opowieść o Edwardzie Skrzypczaku...*

czaka obrazuje także jego postawa wobec strajków na Wybrzeżu w sierpniu 1980 r. Ówczesny główny inżynier w Fabryce Obrabiarek wspomina, że kiedy załoga Cegielskiego pytała go, jak należy zareagować na wydarzenia na Wybrzeżu – czy należy poprzeć strajkujących, czy też zachować dystans i powściągliwość wobec coraz bardziej dynamicznej sytuacji społeczno-politycznej, Skrzypczak zezwolił na 1–2-godzinny strajk. Co istotne, zasugerował również, aby na transparentach załoga umieściła hasła solidarności i poparcia dla strajkujących w Gdańsku<sup>51</sup>, które brzmiały: „Załoga Fabryki Obrabiarek HCP w Poznaniu popiera słuszne postulaty zgłoszone przez strajkujące załogi Wybrzeża, czemu dała wyraz w dniu 29 sierpnia 1980 r. 24-godzinnym strajkiem solidarnościowym. Załoga W4 przystępując do pracy w dniu 30 sierpnia br. oczekuje spiesznego ich załatwienia dla dobra społeczeństwa i ojczyzny”<sup>52</sup>.

Wymowną egzemplifikacją postawy ideowej Edwarda Skrzypczaka było również udzielenie przezeń zgody na strajk zamknięty w Zakładach Cegielskiego po tzw. wydarzeniach bydgoskich z 19 marca 1981 r. Ideą strajku zamkniętego w Cegielskim była obrona zakładu przed wojskiem i milicją. Co więcej, Edward Skrzypczak pozostał w tym czasie w zakładzie pracy wraz ze strajkującymi robotnikami, dowodząc w ten sposób, że uznaje za słuszny gest solidarności z poszkodowanymi w Bydgoszczy działaczami „Solidarności”<sup>53</sup>.

Niezależnie jednak od dobrych relacji z członkami opozycji solidarnościowej, Edward Skrzypczak był przede wszystkim działaczem partyjnym, odpowiedzialnym za realizację oficjalnej linii PZPR w podległym sobie regionie. Świadczą o tym wyraźnie podjęte przez niego działania, mające na celu wypracowanie możliwie najskuteczniejszej strategii propagandowego oddziaływania na społeczeństwo. Zalecił zatem, aby poszczególne komitety partyjne zachowywały między sobą łączność, jak również aby powołano specjalne komórki przeznaczone do ochrony komitetów przed działalnością wyraźnie antysystemową. Innym tego rodzaju zaleceniem było zintensyfikowanie prac nad budową urzędzeń poligraficznych, celem wzmocnienia działań propagandowych<sup>54</sup>.

Warto zauważyć, że na przestrzeni mijających dekad opinia Edwarda Skrzypczaka na temat „Solidarności” nie uległa zasadniczej zmianie, aczkolwiek pojawiła się nieco głębsza refleksja co do możliwych pierwotnych motywacji powołania NSZZ „Solidarność” przez założycieli tegoż związku zawodowego. W rozmowie przeprowadzonej 12 maja 2021 r. przez autorkę niniejszego

<sup>51</sup> E. Skrzypczak, *Solidarność była ruchem pożytecznym...*

<sup>52</sup> *Rezolucja do Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Gdańsku* [w:] prywatna kolekcja dokumentów Edwarda Skrzypczaka, dokument w posiadaniu autorki.

<sup>53</sup> *Ibidem*. Na temat postrzegania „Solidarności” przez Edwarda Skrzypczaka zob. także E. Skrzypczak, E. Szemplińska, *Obcy...*, s. 11–12 oraz *Rozmowa z Edwardem Skrzypczakiem...*, s. 146–150.

<sup>54</sup> Relacja Edwarda Skrzypczaka z 12 V 2021 r., w posiadaniu autorki.

artykułu były I sekretarz wskazuje, że istnieje wysokie prawdopodobieństwo, iż ukonstytuowanie się „Solidarności” na scenie społeczno-politycznej w ściśle określonej newralgicznej sytuacji geopolitycznej, inspirowane było działaniami amerykańskich mocodawców, którzy dość instrumentalnie potraktowali potężny i prawdziwy ruch społeczny, którym „Solidarność” niewątpliwie była, dla realizacji konkretnych celów amerykańskiej polityki względem Związku Radzieckiego oraz wszystkich państw demokracji ludowej pozostających pod dominacją radziecką<sup>55</sup>.

### Edward Skrzypczak wobec stanu wojennego

Postawa byłego I sekretarza KW PZPR w Poznaniu wobec decyzji gen. Jaruzelskiego o wprowadzeniu stanu wojennego na terenie całego kraju może wywoływać pewną konsternację, mając na uwadze zasadniczo pozytywny stosunek Skrzypczaka do „Solidarności”. Były I sekretarz w Poznaniu wskazuje wprost, iż argumentacja I sekretarza KC PZPR co do konieczności wprowadzania stanu nadzwyczajnego w Polsce była przekonująca, tym bardziej, że – jak dowodzi w dalszej części wspomnień – zlecił on swoim współpracownikom, bez konsultacji z organami centralnymi, wysondowanie nastrojów społecznych w największych zakładach pracy w Wielkopolsce, uzyskując informacje, iż co najmniej 50–60 proc. ludzi pracy poparło wprowadzenie stanu wojennego<sup>56</sup>.

W opinii Skrzypczaka, Jaruzelski uratował kraj przed tragedią ogólnonarodową, wybierając wariant „mniejszego zła”. Powielona zostaje zatem w tym wypadku formuła, na którą generał Jaruzelski, jak również jego najbliżsi, najbardziej lojalni współpracownicy, powoływali się wielokrotnie, zarówno w momencie wprowadzenia stanu wojennego, jak i konsekwentnie po przemianach demokratycznych w Polsce. Trudno podjąć polemikę z opinią byłego I sekretarza KW PZPR pozytywnie oceniającą decyzję generała Jaruzelskiego o wprowadzeniu stanu wojennego. Zważywszy jednak na relatywnie wysoki poziom poparcia społeczeństwa polskiego dla tejże decyzji<sup>57</sup>, niełatwo podejmować dyskusję ze stanowiskiem Skrzypczaka. Zdaje się, iż stan wojenny pozostaje w pewnej mierze swoistym fenomenem, trwale różnicującym społeczeństwo na przestrzeni dekad, sytuującym się raczej w obrębie systemu wartości, który

<sup>55</sup> *Ibidem*. Na temat wątku amerykańskiego w powstaniu „Solidarności” zob. również P. Schweizer, *Victory, czyli zwycięstwo: tajna historia świata lat osiemdziesiątych: CIA i „Solidarność”*, Warszawa 1994.

<sup>56</sup> E. Skrzypczak, *Po stanie wojennym odetchnąłem...*, <https://www.youtube.com/watch?v=dYry-ZNxaf8s> [dostęp 21 III 2021 r.].

<sup>57</sup> K. Podemski, *Dwadzieścia lat później. Stan wojenny w świadomości Polaków* [w:] *Stan wojenny w Wielkopolsce*, red. S. Jankowiak, J. Miłosz, Poznań 2004, s. 101–104.

pozostaje z samej swej natury nienegocjowalny, bez względu na argumentację i okoliczności obiektywne.

Dążąc do uprawdopodobnienia własnego przekonania o słuszności wprowadzenia stanu wojennego, Edward Skrzypczak w dość enigmatyczny sposób stwierdza również, że już po powrocie z Nigerii w 2003 r. odnalazł dokumenty i materiały archiwalne dowodzące, że w 1981 r. wojska sojusznicze ZSRR, NRD i CSRS stacjonowały na granicach Polski w przebraniu polskich żołnierzy. W wypowiedzi tej Skrzypczak raz jeszcze dobitnie podkreśla, że gen. Jaruzelski uratował kraj przed agresją ze strony ZSRR<sup>58</sup>.

Być może na przekonanie Skrzypczaka o słuszności decyzji Jaruzelskiego miały wpływ także inne okoliczności, które niewątpliwie musiały wywołać zaniepokojenie i obawę o bezpieczeństwo własne. Otóż na krótko przed ogłoszeniem decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego, Skrzypczak otrzymywał pogrożki w postaci narysowanych na drzwiach szubienic oraz podrzucania ulotek z groźbą „Będziemy wieszać komunistów”. Były I sekretarz KW PZPR w Poznaniu zastanawia się obecnie czy były to działania tzw. ekstremy „Solidarności”, czy też prowokacja funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa<sup>59</sup>. Bez względu jednak na to, kto był inicjatorem tego rodzaju akcji zastraszania działaczy partyjnych wysokiego szczebla, sytuacje te nie mogły pozostać bez wpływu na jednoznacznie pozytywną ocenę Skrzypczaka co do słuszności wprowadzenia stanu wojennego.

Należy jednak zauważyć, że mimo iż I sekretarz w Poznaniu popierał gen. Jaruzelskiego w kontekście tej konkretnej decyzji, nie pozostał obojętny na los pracowników Cegielskiego. Wymownym tego przykładem jest czynna pomoc osobom internowanym. Dzięki wstawiennictwu Skrzypczaka, spośród 17 internowanych z Cegielskiego, z internowania zwolniono m.in. Jana Szafrąnskiego. I sekretarz organizował ponadto pomoc finansową dla rodzin osób internowanych, czynnie współpracował z przedstawicielami Kościoła, zwłaszcza z abp. Jerzym Strobrą<sup>60</sup>. Jego troska o bezpieczeństwo pracowników Cegielskiego przejawiała się także w zapobieżeniu wybuchowi strajku okupacyjnego w Cegielskim i innych zakładach pracy w Poznaniu<sup>61</sup>.

<sup>58</sup> E. Skrzypczak, *Zamiast rządu wybrałem Afrykę*, <http://historiamowiona.poznan.pl/relacje/edward-skrzypczak/> [dostęp 20 III 2021 r.].

<sup>59</sup> *Idem*, *Po stanie wojennym odetchnąłem...*

<sup>60</sup> P. Bojarski, *Opowieść o Edwardzie Skrzypczaku – cz 2*,

<sup>61</sup> E. Skrzypczak, *Po stanie wojennym odetchnąłem...* Na temat sytuacji panującej podczas stanu wojennego w Zakładach Cegielskiego oraz działań podejmowanych w tym czasie przez I sekretarza zob. T. Rochatka, *Nastroje robotników Poznania w latach 1981–1983* [w:] *Stan wojenny w Wielkopolsce...*, s. 43–49; P. Zwiernik, *NSZZ „Solidarność” Region Wielkopolska* [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 52–78.

## Edward Skrzypczak wobec socjalizmu

Postawa Skrzypczaka wobec socjalizmu jest pochodną systemu wartości, w których przyszedł I sekretarz KW PZPR w Poznaniu był wychowywany, w których dorastał, i które stały się wyznacznikiem jego życiowych, zawodowych i politycznych wyborów. Troska o ludzi pracy, postrzeganie PZPR w sposób literalny, a więc jako partii, której celem nadrzędnym i istotą działania jest dobro klasy robotniczej, sprawiedliwość społeczna, solidarność i inne imponderabilia, które notabene w sferze werbalnej były całkowicie zgodne z postulatami „Solidarności”, z którą Edward Skrzypczak sympatyzował; wszystkie te czynniki przyczyniły się do poszukiwania przez niego możliwości reformy systemu, którego nie chciał zmieniać, a jedynie – tak jak zdecydowana większość ludzi pracy – nadać mu ludzki, humanitarny charakter, przyoblec w czyny to, co oficjalnie głoszone, a co w tak niewielkim stopniu realizowano. Skrzypczak niejednokrotnie podkreślał, że przyświecała mu idea, którą można wyrazić maksymą „socjalizm tak – wypaczenia nie”. Niewątpliwie za jedno z najgroźniejszych dla funkcjonowania społeczeństwa wypaczeń uważał radykalizm ze strony tzw. dogmatyków w łonie PZPR, co najpełniej obrazuje jego nastawienie do członków radykalnego ugrupowania Poznańskiego Forum Komunistów. W odniesieniu do tej struktury Skrzypczak twierdził wprost, że jej członkowie są przeciwnikami socjalizmu, odpowiedzialnymi za kryzys na równi z wszelkiej maści chuliganami i nierobami<sup>62</sup>.

W rozmowie z 1982 r. z dziennikarką Ewą Szemplińską w wymowny sposób, nawiązując w pewnej mierze do gomułkowskiej koncepcji „polskiej drogi do socjalizmu”, dowodził natomiast: „[...] ciągle mam poczucie, że w Polsce coś wielkiego zostało przegrane. To znaczy, że był moment kiedy to, co nazywamy socjalizmem, nabierało polskiego i ludzkiego oblicza. Była na to wielka szansa. Z drugiej strony mam świadomość, że zarówno oczekiwania społeczne, jak i nasze położenie geopolityczne nakazują, żeby ten ustrój był w Polsce, ale nie w takim kształcie, jak się to nam szykuje. Najbardziej tragiczne jest więc to, że nie ma dziś pomysłu na kształt, a to co robiliśmy dla siebie nam zabrano”<sup>63</sup>. Poczucie rozczarowania jakością systemu politycznego PRL lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w., a zarazem afirmacja socjalizmu jako sposobu rządzenia państwem i organizacji życia społecznego, stanowią w tym wypadku egzemplifikację postawy reformatorskiej względem istniejących uwarunkowań społeczno-politycznych.

Ponadto należy zauważyć, że Skrzypczak, będąc człowiekiem wychowanym na ideałach sprawiedliwości społecznej, nie dostrzegał żadnej sprzeczności po-

<sup>62</sup> P. Gasztold-Señ, *Towarzysze z betonu...*, s. 176.

<sup>63</sup> E. Skrzypczak, E. Szemplińska, *Obcy...*, s. 1.

między myślą polityczną oraz oficjalną ideologią i linią partii a postulatami „Solidarności”. Tym samym nie odczuwał dysonansu poznawczego należąc do PZPR, piastując stanowisko najważniejsze na szczeblu wojewódzkim, popierając stan wojenny i gen. Jaruzelskiego, a zarazem podejmując współpracę z działaczami „Solidarności”, wspierając internowanych i utrzymując pozytywne relacje z dostojnikami Kościoła katolickiego. Wziąwszy pod uwagę dotychczas omówione aspekty funkcjonowania Skrzypczaka w polityce, tok myślenia i rozumowania tego człowieka oraz podejmowane przezeń decyzje, trudno doszukać się w nich elementów autokreacji, dwulicowości, konformizmu, braku lojalności wobec towarzyszy partyjnych czy też jakichkolwiek innych dwuznacznych pod względem etycznym zachowań. Myśl polityczna Skrzypczaka nigdy nie stała się antysocjalistyczna, a wręcz przeciwnie. Jednak właśnie przez głęboko zakorzenione przekonanie, że to właśnie ta konkretna ideologia jest gwarantem pomyślności rozwoju państwa oraz dobrobytu całego społeczeństwa, stał się politykiem niewygodnym dla władz centralnych, dla których pragmatyzm polityczny okazał się o wiele silniejszą motywacją podejmowanych działań, aniżeli kierowanie się pryncypiami ideowymi.

Istotne jest także, iż nawet wówczas, kiedy odsunięty od władzy i wpływów politycznych był I sekretarz przebywał w Nigerii, z oddali obserwując bieg wydarzeń politycznych w Polsce, nie wyparł się swych ideowych korzeni. Nie zmieniła tego również jego pełna świadomość, że socjalizm w polskich uwarunkowaniach jest niereformowalny, a jedyną skuteczną metodą zmiany formuły sprawowania władzy w Polsce jest transformacja systemowa. O tym, jak dalece idee socjalistyczne były zakorzenione w sposobie postrzegania rzeczywistości politycznej przez Skrzypczaka świadczy również bezwzględna lojalność wobec gen. Jaruzelskiego w czasach wolnej i demokratycznej Polski, a więc w całkowicie nowej jakościowo sytuacji politycznej, kiedy to dawne więzi polityczne, tożsamość światopoglądowa, system wartości, lojalność wobec dawnych przywódców politycznych dla wielu byłych prominentnych działaczy partyjnych nie miała już żadnego znaczenia.

### **Odsunięcie Edwarda Skrzypczaka od władzy**

Sposób sprawowania władzy w województwie poznańskim, współpraca z „Solidarnością”, „nieprawomyślność”, tendencje reformistyczne oraz zmiany kadrowe w aparacie partyjnym szczebla wojewódzkiego, wszystko to, paradoksalnie, nie stanowiło przeszkody w dalszym piastowaniu funkcji I sekretarza KW PZPR w Poznaniu. Tym bowiem, co przyczyniło się do usunięcia go z zajmowanego stanowiska, była próba zdymisjonowania oraz rozliczenia nadużyć komendanta MO w Poznaniu, Henryka Zaskiewicza. 29 lipca 1981 r.: „I sekretarz poin-

formował członków egzekutywy o zarzutach, jakie NIK, kontrola MON stawia komendantowi wojewódzkiemu MO H. Zaszkiwiczowi i jego zastępcy S. Koniecznemu o nadużywaniu stanowisk służbowych w celu osiągnięcia korzyści materialnych. Sprawy zostały skierowane przez Prokuraturę Wojewódzką do Prokuratury Generalnej. Egzekutywa podjęła uchwałę zobowiązującą I sekretarza KW do podjęcia działań w celu odwołania tow. tow. Zaszkiwicza i St. Koniecznego z zajmowanych stanowisk<sup>64</sup>.

Pomimo poparcia egzekutywy dla dymisji Zaszkiwicza i Koniecznego, jak również ujawnienia skali nadużyć, to nie Zaszkiwicz musiał ustąpić ze stanowiska (pozostawał na nim aż do 1983 r.), a właśnie Edward Skrzypczak, który kulisy tej decyzji poznał przebywając już w Nigerii. Jak wspomina, spotkał się tam z gen. Mirosławem Milewskim, który ujawnił mu, że komendant Zaszkiwicz był jego serdecznym przyjacielem jeszcze w czasach wojny, kiedy to wspólnie zwalczali podziemie niepodległościowe i któremu w tamtych czasach zawdzięcza życie, wobec czego nie mógł postąpić inaczej, jak tylko dążyć do odsunięcia od władzy Skrzypczaka<sup>65</sup>.

Zanim jednak formalności stało się zadość, Edward Skrzypczak został wezwany do Warszawy na posiedzenie Biura Politycznego (BP), gdzie ówczesny członek BP, Kazimierz Barcikowski, w sposób kategoryczny wskazał na konieczność ustąpienia Skrzypczaka ze stanowiska<sup>66</sup>. Wobec jego odmowy, 28 maja 1982 r. w Poznaniu pojawili się przedstawiciele władz centralnych: zastępca członka BP i sekretarz KC Włodzimierz Mokrzyński, kierownik Wydziału Kadr KC Tadeusz Dziekan i gen. brygady Piotr Przybyszewski, pełnomocnik Komitetu Obrony Kraju, którzy poinformowali I sekretarza o mianowaniu na jego miejsce gen. brygady Edwarda Łukasika. Niezwykle wymowna w kontekście tych okoliczności jest wypowiedź Tadeusza Dziekana, wskazująca na złożoność i zniuansowanie powiązań wewnątrzpartyjnych, nie znajdujących prostego przełożenia na zapadające wówczas decyzje personalne: „Komitet Centralny był zasypywany petycjami, anonimami, a nawet nagraniami wystąpienia tow. E. Skrzypczaka. Dla tow. Skrzypczaka należy mieć pełen szacunek i uznanie za to co zrobił w województwie poznańskim. To wszystko należało jednak robić z większą rozważą”<sup>67</sup>.

<sup>64</sup> A. Bądkowski, *I sekretarz KW PZPR kontra komendant MO...*, zob. też: *Rozmowa z Edwardem Skrzypczakiem. Próba...*, s. 178–182.

<sup>65</sup> E. Skrzypczak, *Zamiast rządu wybrałem...*

<sup>66</sup> *Idem, Słuchaj, Edward, za dużo rozrabiasz*, <https://www.youtube.com/watch?v=tjwABMPdcyU> [dostęp 21 III 2021 r.].

<sup>67</sup> A. Bądkowski, *I sekretarz KW PZPR kontra komendant...* Na temat okoliczności odwołania Edwarda Skrzypczaka ze stanowiska zob. także krótką, lecz niezwykle wymowną relację świadków tamtych wydarzeń, E. Najwer, *Krajobraz po szoku: wspomnienia (nie)kontrolowane 1981–1982*, Poznań 2017, s. 261–263.

Pozbawianiu stanowiska Edwarda Skrzypczaka towarzyszyły gesty solidarności ze strony niemal wszystkich uczestników plenum KW 2 czerwca 1982 r. Jak dowodzi Przemysław Gasztold-Seń, przemówienie ustępującego I sekretarza KW zostało nagrodzone owacją na stojąco, podczas gdy przemawiający po nim zastępca członka Biura Politycznego Włodzimierz Mokrzyński oraz kierownik Wydziału Kadr KC PZPR gen. Tadeusz Dziekan, mogli liczyć jedynie na zmasowaną krytykę ze strony obecnego na sali audytorium<sup>68</sup>.

Warto wspomnieć również, że po odwołaniu Skrzypczaka ze stanowiska, 31 maja 1982 r. 81 pracowników Cegielskiego złożyło legitymacje partyjne. Następnego dnia z partii wystąpiło kolejnych 50 robotników. Jak wskazuje Tomasz Rochatka, byli członkowie partii wyrażali dezaprobatę wobec podjętej decyzji personalnej w następujący sposób: „Jak można na podstawie aneksu do statutu odwoływać z funkcji człowieka demokratycznie wybranego, w sposób jawny pogwałcono zasady demokracji [...]. Niech sobie władza uświadomi, że partia zaczyna się na robotnikach i na nich się może skończyć”<sup>69</sup>.

Istotnym wątkiem okoliczności odsunięcia Skrzypczaka od władzy jest postawa gen. Jaruzelskiego, ówczesnego I sekretarza KC PZPR, który *de facto* był nieobecny podczas posiedzenia Biura Politycznego, na którym owa decyzja zapadła. I sekretarz przyjął delegację z Zakładów Hipolita Cegielskiego po kilku dniach od posiedzenia BP. Zdegradowany były I sekretarz KW PZPR wspomina okoliczności rozmowy z generałem: „Przy rozmowie obecni byli Mokrzyński i Dziekan. Jaruzelski rozmawiał z delegatami w sposób bezpośredni, swobodnie, życzliwie. Spóźnił się podobno przez to na jakąś uroczystość centralną ZSL-owską. Oświadczył delegatom, że decyzja była błędna zarówno co do *meritum*, jak i formy, i on mi daje słowo, że to się już nigdy nie powtórzy, że jakiegokolwiek dalsze zmiany w partii będą przeprowadzane z zachowaniem statutu i reguł gry. Prosił jednak, żeby celem utrzymania autorytetu Biura Politycznego zrozumieć, że decyzji nie można cofnąć, choć była błędna. Prosił też, żeby towarzysze sekretarze poparli to stanowisko swoim autorytetem osobistym”<sup>70</sup>.

Mamy zatem w tym przypadku do czynienia z wyrażonym *expressis verbis* wskazaniem na łamanie wszelkich partyjnych procedur mianowania i degradowania na najwyższych stanowiskach państwowych i politycznych, zależnie od bieżącej koniunktury politycznej, a zarazem podejmowaniem rozpaczliwych prób ratowania resztek autorytetu centralnych decydentów politycznych, celem autolegitymizacji systemu politycznego PRL.

Po odsunięciu ze stanowiska Edward Skrzypczak mógł jednak mimo wszystko liczyć na środowiskową lojalność działaczy partyjnych PZPR najwyższego

<sup>68</sup> P. Gasztold-Seń, *Towarzysze z betonu...*, s. 592.

<sup>69</sup> T. Rochatka, *Nastroje robotników...*, s. 47.

<sup>70</sup> *Rozmowa z Edwardem Skrzypczakiem...*, s. 175.



szczebla. Zwracając się o pomoc w znalezieniu pracy do Kazimierza Barcikowskiego, otrzymał aż trzy propozycje: stanowisko wiceministra przemysłu maszynowego, pracę w polskiej placówce w Iraku do odbioru wagonów, lokomotyw, sprzętu wojskowego oraz stanowisko polskiego przedstawiciela w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG). Skrzypczak odmówił przyjęcia któregokolwiek z nich, decydując się na rozpoczęcie pracy w Nigerii, w jednej z polsko-nigeryjskich firm zajmującej się handlem maszynami. Spędził tam 20 lat. Wspomina ten czas jako jeden z najbardziej fascynujących w swoim życiu<sup>71</sup>. O tym, że istotnie pobyt w Afryce musiał mieć dla niego szczególne znaczenie, świadczy treść pisma Jerzego Świderskiego, kierownika Wydziału Polityki Kadrowej w ramach KC PZPR, skierowanego do gen. Józefa Baryły, członka Biura Politycznego i sekretarza KC PZPR, w którym dowodzi on, że w lipcu 1987 r. Edward Skrzypczak zwrócił się do Wydziału Polityki Kadrowej o wsparcie swoich działań na rzecz bezterminowego przedłużenia pobytu w Nigerii, motywując swój wniosek „dobrymi wynikami w pracy oraz tym, że jego powrót do kraju będzie stanowić problem natury nie tylko zawodowej, ale społecznej i politycznej dla kierownictwa HCP i KW PZPR w Poznaniu. Zasygnalizował też, że nie przyjąłby propozycji przejścia na wcześniejszą emeryturę”<sup>72</sup>.

### Powrót do Polski i ocena sytuacji politycznej

Edward Skrzypczak wrócił do kraju w 2003 r. Obraz kapitalistycznej Polski po 1989 r. wywarł na nim szokujące, jednoznacznie negatywne wrażenie. Jako człowiek wychowany w duchu socjalistycznej wrażliwości na potrzeby ludzi pracy, krytycznie ocenia przede wszystkim reformę gospodarczą Leszka Balcerowicza, która pociągnęła za sobą rozwarstwienie społeczeństwa, postępujące ubożenie najniższej sytuowanych w hierarchii społecznej Polaków, wręcz dehumanizację stosunków międzyludzkich, w których pomnażanie kapitału staje się najwyższą wartością. Nie może wobec tego dziwić, że osoba tak głęboko zakorzeniona mentalnie w czasach nasyconych ideałami społecznymi, artykułowanymi bardzo silnie zarówno przez „Solidarność”, jak i PZPR, poszukując swojego miejsca w całkowicie nowych uwarunkowaniach społeczno-politycznych związała się politycznie z Sojuszem Lewicy Demokratycznej (SLD). W opinii Edwarda Skrzypczaka partia ta, jako jedyna, zachowała ciągłość ideową z poprzednią formacją<sup>73</sup>. Były I sekretarz KW PZPR jako człowiek prostolinijny nie

<sup>71</sup> E. Skrzypczak, *W Afryce było fantastycznie*, <https://www.youtube.com/watch?v=OVjX-d5z-Ww> [dostęp 21 III 2021 r.].

<sup>72</sup> AAN, PZPR KC, 2/1354/0/2.2.11/CK XX/10690, Teczka akt osobowych, k. 5.

<sup>73</sup> *Idem*, *Zamiast rządu wybrałem Afrykę...*

mógł zapewne przypuszczać, do jakiego stopnia ciągłość ideowa między SLD a PZPR jest iluzoryczna. Wywodzący się z PZPR członkowie SLD, wówczas partii rządzącej, wkraczali bowiem w nową polityczną rzeczywistość po 1989 r. jako ludzie młodzi, dla których „epizod” w PZPR podyktowany był daleko idącym koniunkturalizmem, niemającym nic wspólnego z lojalnością środowiskową, jakże znamiennej dla powojennych działaczy komunistycznych.

Uznać należy, że ocena aktualnej sytuacji politycznej Polski stanowi pochodną ściśle określonego systemu wartości, któremu Skrzypczak pozostał wierny. Stąd też zapewne wynika jednoznaczna krytyka kapitalizmu jako, w jego ocenie, systemu skrajnie zdehumanizowanego, którego nadrzędnym celem jest pomnażanie kapitału. Tym samym negatywna jest również ocena reformy Balcerowicza, która jako gwałtowne przekształcenie gospodarki socjalistycznej w kapitalistyczną, była „skuteczna, ale tragiczna”<sup>74</sup>.

Istotnym wątkiem działalności politycznej Skrzypczaka po jego powrocie do Polski, stanowiącym niezwykle wymowne zobrazowanie lojalności wobec dawnego systemu wartości ideologicznych, była natomiast obrona gen. Jaruzelskiego. Jest to o tyle niezwykle, że kiedy w 2005 r. Skrzypczak spotkał się z generałem, Jaruzelski nie ukrywał przed nim, że był osobiście zaangażowany w jego odsunięcie ze stanowiska I sekretarza w Poznaniu. Nie zmieniło to jednak w żadnej mierze stosunku Skrzypczaka do generała. Wręcz przeciwnie. W 2007 r. zainicjował powstanie Ogólnopolskiego Obywatelskiego Ruchu Obrony gen. Wojciecha Jaruzelskiego przeciw Bezprawiu, wskazując: „Obywatelski Ruch Obrony generała Wojciecha Jaruzelskiego – przeciw Bezprawiu utworzyliśmy ze względu na solidarność pokoleniową i poczucie sprawiedliwości [...]. Nie lubię patosu, dlatego powiem wprost: gdyby nie stan wojenny, wisiałbym jako pierwszy”<sup>75</sup>. W 2017 r., wraz z dr. Andrzejem Gąszczołowskim oraz dr. Maciejem Kijowskim, w Apelu wystosowanym przez Ruch Obrony gen. Jaruzelskiego z nieskrywaną niechęcią odnosi się do działań zainicjowanych w grudniu 2016 r. przez ówczesnego ministra obrony narodowej Antoniego Macierewicza, mających na celu pośmiertne pozbawienie stopni wojskowych gen. Jaruzelskiego<sup>76</sup>. Warto w tym miejscu nadmienić, że pytany o postrzeganie generała w kontekście pełnionych przez niego funkcji politycznych i piastowanych stanowisk, Edward Skrzypczak wskazał jednoznacznie, iż postrzega go

<sup>74</sup> Relacja Edwarda Skrzypczaka z 12 V 2021 r., w posiadaniu autorki. Według niego reforma Balcerowicza podzieliła ludzi na właścicieli środków produkcji (ok. 5 proc.) oraz tzw. klasę średnią, przy czym ta ostatnia grupa bezpośrednio po transformacji gospodarczej pozostała bezrobotna lub znalazła się w bardzo złej sytuacji ekonomicznej, m.in. z powodu likwidacji PGR-ów.

<sup>75</sup> M. Mikołajczyk, *Ruch Generała...*

<sup>76</sup> *Obywatelski Ruch Godnej...*

jako wybitnego męża stanu na równi z Józefem Piłsudskim i gen. Władysławem Sikorskim<sup>77</sup>.

Wspominając natomiast praktyczny wymiar oddziaływania na nastroje społeczne w tym zakresie Skrzypczak wspomina, że członkowie Ruchu zajmowali się przygotowaniem materiałów do prasy i mediów elektronicznych. W materiałach tych zawarte było również pytanie do obywateli o ocenę polityki gen. Jaruzelskiego, zwłaszcza w kontekście podjętej przezeń decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego. Do pomocy w kolportażu materiałów do prasy oraz wydawanych oświadczeń zgłosili się także lokalni działacze polityczni z Rzeszowa, Warszawy i Śląska, co według byłego I sekretarza dowodzi, że inicjatywa, która zrodziła się w Poznaniu, nabrała charakteru ogólnokrajowego<sup>78</sup>.

Równie krytycznie co transformacja systemowa, a w szczególności jej konsekwencje dla społeczeństwa, oceniana jest przez Skrzypczaka obecnie realizowana polityka zagraniczna. W jego opinii polska racja stanu wymaga zaniechania podsycania nastrojów rusofobicznych w społeczeństwie, otwarcia się na dialog z Białorusią oraz dostrzeżenia korzystnego położenia geograficznego i potencjału geopolitycznego Polski w kontekście możliwości nawiązywania pozytywnych relacji ze wschodnimi sąsiadami. Konieczne jest także ponowne nawiązanie kontaktów dyplomatycznych z Nigerią, otwarcie się na współpracę z państwami skandynawskimi, ale także z krajami takimi jak Egipt, Tunezja, Maroko, Libia, z którymi w czasach PRL prowadzono ożywione kontakty gospodarcze. Ponadto, w jego opinii, negatywnym aspektem polityki międzynarodowej jest nadmierna ufność w lojalność Stanów Zjednoczonych jako strategicznego sojusznika Polski<sup>79</sup>.

Podobnie krytycznie jak jakość polityki zagranicznej, były I sekretarz ocenia również polską politykę wewnętrzną, wskazując, że partie o proveniencji lewicowej dobrowolnie pozwoliły się usytuować na obrzeżach, rezygnując z możliwości autentycznego oddziaływania na procesy polityczne w państwie. W opinii Skrzypczaka winę za ten stan rzeczy ponosi nielojalność partnerów z obozu opozycji demokratycznej i niedochowanie postanowień zawartych przy Okrągłym Stole, ale także nadmierna uległość polityczna byłych decydentów politycznych, wywodzących się z PZPR<sup>80</sup>.

Szczególnie negatywnym zjawiskiem, w opinii Skrzypczaka, jest również emigracja zarobkowa Polaków, począwszy od wykwalifikowanych robotników, po pracowników z wyższym wykształceniem, reprezentujących najważniejsze

<sup>77</sup> Relacja Edwarda Skrzypczaka z 12 V 2021 r., w posiadaniu autorki.

<sup>78</sup> Relacja Edwarda Skrzypczaka z 20 V 2021 r., w posiadaniu autorki.

<sup>79</sup> E. Skrzypczak, *Zamiast rządu wybrałem Afrykę...*; relacje Edwarda Skrzypczaka z 12 oraz 20 V 2021 r., w posiadaniu autorki.

<sup>80</sup> Relacja Edwarda Skrzypczaka z 20 V 2021 r., w posiadaniu autorki.

sektory gospodarki, co implikuje w dłuższej perspektywie katastrofalne skutki dla wszystkich obywateli<sup>81</sup>.

Zapytany natomiast o ocenę roli Kościoła w życiu publicznym Edward Skrzypczak stwierdził, iż jako agnostyk nie neguje społecznej doniosłości religii jako systemu wartości i przekonań, jednak niedopuszczalna jest dla niego działalność Kościoła w duchu oddziaływania na społeczeństwo w kwestiach takich, jak aborcja lub tożsamość seksualna, ale także obecność religii w szkołach. Zbyt silne, według Skrzypczaka, jest również powiązanie instytucjonalnego Kościoła z partią rządzącą oraz nierespektowanie rozdziału Kościoła od państwa, stąd jako remedium proponuje on wypowiedzenie konkordatu i wynegocjowanie go od nowa<sup>82</sup>.

Z kolei co do konkretnego programu partyjnego, z którym utożsamia się obecnie Skrzypczak, najbliższe mu założenia reprezentuje Partia Razem. Były I sekretarz dowodzi, że poglądy takich działaczy jak Adrian Zandberg, zakładają powrót do lewicowości opartej na marksizmie, a tym samym odwrót od agresywnego kapitalizmu<sup>83</sup>.

### Życie na emeryturze

Edward Skrzypczak ma obecnie 85 lat i mieszka wraz z małżonką Aleksandrą w Poznaniu. Zanim jednak rozpoczął się dla niego czas odpoczynku od działalności politycznej, po powrocie do Polski zaangażował się, poza wspomnianym już Ruchem Obrony gen. Jaruzelskiego, w kilka znaczących inicjatyw lokalnych. Pierwszą z nich była obrona modernistycznego zespołu pomnikowego „Walter”, poświęconego gen. Karolowi Świerczewskiemu „Walterowi”, erygowanego w 1975 r. na osiedlu Świerczewskiego w Poznaniu (obecnie osiedle ks. Jerzego Popiełuszki). W obliczu planów wyburzenia pomnika, Skrzypczak wraz z grupą działaczy lokalnych zorganizował pełnienie wart przy pomniku, stanowiące manifestację sprzeciwu wobec planów usunięcia zabytku. Działania te nie przyniosły jednak rezultatu i w 2009 r. pomnik został zburzony, według niego, „ze szkodą dla historii i kultury”<sup>84</sup>.

Inną inicjatywą, w którą bezpośrednio się zaangażował, była koncepcja z lat 2009–2012, aby na miejscu zburzonego pomnika zbudować pomnik na Cytaдели, upamiętniający żołnierzy 2 Armii WP. Pomimo licznych kontrowersji wobec tego pomysłu, ostatecznie, dzięki sfinansowaniu budowy wyłącznie ze

---

<sup>81</sup> *Ibidem.*

<sup>82</sup> *Ibidem.*

<sup>83</sup> *Ibidem.*

<sup>84</sup> *Ibidem.*

środków społecznych, pomnik został wzniesiony w 2013 r. i do dziś znajduje się w parku Cytadela na obszarze osiedla Stare Winogrody w Poznaniu.

Obecnie Edward Skrzypczak nie uczestniczy w życiu politycznym. Prowadzi natomiast własną firmę poligraficzną. Zapytany o to, czy jest rozpoznawany przez mieszkańców Poznania jako były I sekretarz KW PZPR, odpowiada, że tylko starsze pokolenie mieszkańców miasta pamięta go jako działacza partyjnego oraz wódcę Wielkopolski w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Natomiast reakcje rozpoznających go ludzi, zarówno bezpośrednio po powrocie z Nigerii, jak i obecnie, są ze wszech miar pozytywne, życzliwe i nie ma w nich żadnej wrogości bądź antypatii<sup>85</sup>.

### Podsumowanie

Uwarunkowania społeczno-polityczne PRL, a zwłaszcza wprowadzenie stanu wojennego, sprzyjały ujawnieniu się postaw niejednoznacznych, które niejednokrotnie trudno ocenić przez pryzmat współczesnych standardów etycznych i moralnych. Konkretnie sytuacje i okoliczności życiowe w kluczowych momentach, znamionujących miniony system polityczny, stanowiły ważny sprawdzian dla człowieczeństwa każdego Polaka, bez względu na to, po której stronie politycznej barykady się znajdował.

Jedną z postaci, która w toku publicznej działalności stanęła przed koniecznością definitywnego określenia swej politycznej tożsamości był I sekretarz KW PZPR w Poznaniu, Edward Skrzypczak. Polityk ten bez wątpienia był głęboko lojalny, posłuszny, wierny PZPR i – co więcej – przekonany o wyższości socjalizmu nad jakąkolwiek inną formą sprawowania władzy politycznej. Traktując z całą powagą system aksjologiczny ideologii partyjnej zapewne nie widział on znaczącej sprzeczności między głoszonymi oficjalnie ideałami partii rządzącej, a postulatami „Solidarności”. Być może nie dostrzegał nawet, że w odróżnieniu od PZPR, „Solidarność” całą swą działalnością poświadczała zgodność głoszonych idei z misją społeczną, którą konsekwentnie wcielała w życie.

Stąd też dokonując próby odpowiedzi na pytanie czy myśl polityczna Skrzypczaka po 1980 r. była antysocjalistyczna, zważywszy na silnie artykułowane przezeń akcenty reformatorskie i demokratyzujące, w założeniu, polski socjalizm, czy też pomimo splotu niekorzystnych okoliczności w związku z odsunięciem go od władzy, trzeba zauważyć, że jego światopogląd w dalszym ciągu sytuował się w nurcie socjalistycznym. Należy wskazać jednoznacznie, że nigdy nie odciął się on od spuścizny ideowej socjalizmu. Ideologia ta, w swej najczystszej postaci, fascynowała go. Rozczarowanie transformacją systemową,

<sup>85</sup> *Ibidem*.

atomizacją społeczeństwa, lekceważeniem ludzi pracy, oderwaniem polityki od jakiegokolwiek trwałego zaplecza ideowego tylko potwierdzają przekonanie, że podobnie jak wielu innych działaczy partyjnych wychowanych w duchu autentycznej wiary w socjalizm, nigdy nie wyparł się swoich ideowych korzeni. Publiczna obrona Jaruzelskiego przed szeroko zakrojoną krytyką gremiów rządzących, powołanie Ruchu Obrony gen. Jaruzelskiego przeciw Bezprawiu, wystosowanie Apelu do społeczeństwa w ramach Rady Koordynacyjnej Ruchu stanowią tego najbardziej wymowne przykłady.

Trudno zatem oprzeć się wrażeniu, że pomimo imputowanych mu przez zwierzchnictwo partyjne zachowań niezgodnych z oficjalną linią partii, a tym samym wypaczających myśl socjalistyczną, zarzuty te były bezpodstawne i z pewnością krzywdzące. Co więcej, polityczna „degradacja”, odsunięcie go od wpływu na ówczesne procesy polityczne, pozbawienie jakiejkolwiek mocy decyzyjnej, a wreszcie zmuszenie do odejścia w polityczny niebyt, dowodzą istnienia niechlubnej, aczkolwiek dość powszechnej praktyki działania PZPR wobec niewygodnych i „nieprawomyślnych” działaczy, w szczególności wyższego szczebla. Analizowany w niniejszym tekście przypadek Edwarda Skrzypczaka, proces odsuwania go od władzy i zastosowana argumentacja dowodzą istnienia pewnej ogólnej prawidłowości w odniesieniu do przedstawicieli nurtu liberalnego, reformatorskiego w PZPR. Wskazują również na samą naturę partii w zasadniczym trzonie jej działania, a mianowicie skostniałość światopoglądową, dogmatyzm, skłonność do petryfikacji anachronicznych metod i środków sprawowania władzy. Dla osób pokroju Skrzypczaka, niegodzących się z opresyjną polityką obozu rządzącego wobec społeczeństwa i kształtującej się opozycji demokratycznej, z pewnością w PZPR nie mogło być miejsca.

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

- ♦ Archiwum Akt Nowych w Warszawie  
Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Komitet Centralny w Warszawie [1948–1990]  
Teczka akt osobowych: Skrzypczak Edward, s. Józefa, ur. 13 X 1936 r.
- ♦ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie  
Informacje polityczne Zastępcy Komendanta Wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa w Poznaniu do I Sekretarza KW PZPR w Poznaniu
- ♦ Archiwum Państwowe w Poznaniu  
Korespondencja i notatki do osobistej wiadomości I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

### ZBIORY AUTORKI

Aneks do materiałów wojewódzkiego zespołu zjazdowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu.

*Nasze stanowisko na IX Nadzwyczajny Zjazd (propozycje do dyskusji).*  
*Obcy*, wywiad z 20 VIII 1982 r.  
Relacja E. Skrzypczaka z 12 V 2021 r.  
Relacja E. Skrzypczaka z 20 V 2021 r.  
Rezolucja do Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Gdańsku.

#### ŹRÓDŁA DRUKOWANE, PRASA

„Gazeta Poznańska: Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”, 13 VII 1981; 26 X 1981.  
„Krytyka” 1984, nr 18.  
„Kronika Miasta Poznania” 2005, nr 4; 2007, nr 2.  
„Niezależna Gazeta Polska”, 6 II 2009.  
„Rzeczywistość” 1981, nr 7, 11,

#### OPRACOWANIA

Choniawko A., *PZPR w Wielkopolsce 1948–1984*, Poznań 1987.  
Gasztold-Señ P., *Towarzysze z betonu: dogmatyzm w PZPR 1980–1990*, IPN, Warszawa 2019.  
Grzelczak P., *Poznański Czerwiec 1956. Walka o pamięć w latach 1956–1989*, Poznań 2016.  
Jankowska J., *Portrety niedokończone. Rozmowy z twórcami „Solidarności” 1980–1981*, Warszawa 2004.  
Najwer J., *Krajobraz po szoku: wspomnienia (nie)kontrolowane 1981–1982*, Poznań 2017.  
NSZZ „Solidarność” 1980–1989, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.  
Persak K., *Odrodzenie harcerstwa w 1956 roku*, Warszawa 1996.  
Schweizer P., *Victory, czyli zwycięstwo: tajna historia świata lat osiemdziesiątych: CIA i „Solidarność”*, Warszawa 1994.  
*Solidarność 1980–1981 w kraju i w Wielkopolsce. Szkice do portretu*, red. K. Brzechczyn, Poznań 2016.  
*Stan wojenny w Wielkopolsce*, red. S. Jankowiak, J. Miłosz, Poznań 2004.  
Staniszki J., *Samoograniczająca się rewolucja*, Gdańsk, 2010.

#### ŹRÓDŁA INTERNETOWE

<http://historiamowiona.poznan.pl/relacje/edward-skrzypczak/>.  
<https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/98904,Likwidacja-ZHP-w-czasach-stalinowskich.html>.  
<https://www.youtube.com/watch?v=dYryZNxaf8s>.  
<https://www.youtube.com/watch?v=OVjX-d5z-Ww>.  
<https://www.youtube.com/watch?v=tjwABMPdcyU>.  
[https://www.youtube.com/watch?v=yyK5w6\\_chOY](https://www.youtube.com/watch?v=yyK5w6_chOY).  
<https://poznan.wyborcza.pl/poznan/1,36001,2718741.html>.  
<https://poznan.wyborcza.pl/poznan/1,36001,2901560.html>.  
<https://web.archive.org/web/20080912205119/http://www.nie.com.pl:80/art19608.htm>.  
<http://www.powiat-krotoszyn.pl/strona-3339-historia.html>.  
<https://www.tygodnikprzeгляд.pl/obywatelski-ruch-godnej-pamieci-o-gen-wojciechu-jaruzelskim-przeciw-nieuctwu-chamstwu/>.

**Party dissidents: a short history of (anti) socialist thought of Edward Skrzypczak, the first secretary of the Provincial Committee of the Polish United Workers' Party in Poznań: case study**

The political biography of Edward Skrzypczak, former First Secretary of the Polish United Workers' Party in Poznań in 1981–1982, is the biography of a party dignitary whose fidelity to the ideals of socialism was the reason for his dismissal from his position. This is the story of a man who, despite belonging to the PZPR, was able to win over representatives of the democratic opposition around him, earning their trust and respect. The political fate of Edward Skrzypczak is also a story about the need to make the most important choices and make decisions in the face of formal membership in the Party, marked by the distortions of his own ideology, and at the same time the desire to revise the ossified forms of bureaucratic organization and to meet the needs of the society, which for the first secretary of the Provincial Committee of the Polish United Workers' Party in Poznań always was the highest value, which was confirmed after the introduction of martial law, when in an exceptionally difficult situation for most Poles, Edward Skrzypczak's personality traits became an invaluable help for the interned, who could count on the effective help of the 1st secretary. Contrary to all circumstances, he remained forever faithful to socialist ideals, loyal to General Jaruzelski and approving his decision to introduce martial law. After the socio-political changes in 1989, Edward Skrzypczak still maintains the socialist system of values.

**Słowa kluczowe:** Edward Skrzypczak, KW PZPR w Poznaniu, socjalizm, rewizjonizm, stan wojenny

**Keywords:** Edward Skrzypczak, the Provincial Committee of the Polish United Workers' Party in Poznań, socialism, revisionism, martial law

---

**JUDYTA BIELANOWSKA** (ur. 1987) – doktor nauk społecznych z zakresu nauk o polityce. Absolwentka politologii oraz bezpieczeństwa wewnętrznego, ukończonych na Wydziale Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Specjalista ds. naukowo-badawczych w Europejskim Centrum Solidarności w Gdańsku. Nauczyciel akademicki w Wyższej Szkole Bezpieczeństwa w Poznaniu. Autorka kilkunastu artykułów naukowych, sprawozdań oraz recenzji. Uczestniczka licznych konferencji, kongresów oraz sympozjów naukowych.